Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV, III.

Rok XVII. Kraków, sobota 24 listopada 1934 Nr. 322

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.830.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

Propagandowa cena egz. 15 gr.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Laval podpisuje odpowiedź do Polski
na notę w sprawie paktu wschodniego

Paryż. 22. 11. PAT. Agencja Havasa donosi z Genewy, że minister spraw zagranicznych Laval odjechał dziś o godz .10-tej do Paryża. Prawdopodobnie pierwszą troską ministra po powrocie na Quai d' Orsay będzie podpisanie odpowiedzi do Polski w sprawie paktu wschodniego. Tekst odpowiedzi jest już ustalony, lecz ponieważ nota polska miała charakter tajny, przeto podobnie, przynajmniej narazie, ma być z odpowiedzią. Można przypuszczać, że rząd francuski ma jeszcze nadzieję na rychłe podjęcie rokowań w tej sprawie z pewnemi szansami dojścia do porozumienia. W każdym razie można być pewnym, że odpowiedź jest tak zredagowana, iż Polska nie będzie miała żadnych wątpliwości co do uczuć Francji w stosunku do swej sojuszniczki.

W Paryżu nie chcą sprawozdania z audjencji kombatantów u Hitlera

Paryż. 22. 11. PAT. Komisja spraw zagranicznych Izby deputowanych obradowała wczoraj pod przewodnictwem dep. Bastida. Przyjęto wniosek dep. Mortiera, stwierdzający, że zmarły tragicznie min. Barthou zasłużył się ojczyźnie. Wniosek ten będzie przedłożony Izbie przez przewodniczącego komisji.

Następnie przyjęto wniosek dep. Montigny w sprawie utworzenia fundacji im. Aleksandra I. w Pałacu Narodowym.

Dalej komisja uchwaliła odwołać się do rządu z propozycją nawiązania pertraktacyj z rządami państw obcych w sprawie utworzenia międzynarodowych trybunałów mieszanych, powołanych do rozstrzygania spraw spornych natury handlowej między obywatelami Francji a obywatelami państw, które przyjmą tę procedurę.

Pod koniec posiedzenia dep. Soulier wystąpił z wnioskiem, aby komisja zaprosiła **dep. Goy do złożenia sprawozdania z jego rozmowy z kanclerzem Hitlerem. Niektórzy z deputowanych głośno zaprotestowali przeciwko temu wnioskowi, jak również przeciwko ogłoszeniu przez dep. Goy'a swoich wrażeń z rozmowy z kanclerzem Hitlerem w prasie. W rezultacie komisja odrzuciła propozycje dep. Souliera.**

Komunikat i — komentarz

„Völkischer Beobachter"
przeciw okólnikowi ministra gospodarki Rzeszy w sprawie handlu przedświątecznego

Berlin, 22. 11. ŻAT. W całej prasie niemieckiej ukazał się jednobrzmiący komunikat, który głosi m. in.: Uwzględniając obecną sytuację gospodarczą Niemiec, szczególnie zaś dbając o zatrudnienie i stworzenie możności zatrudnienia dla członków narodu niemieckiego, minister gospodarki Rzeszy uważa za konieczne, aby przebieg handlu przedświątecznego odbył się bez żadnych tarć. Rządy krajowe występować winne przeciwko wszelkiemu zakłóceniu handlu przedświątecznego. Zapewnić należy bez przeszkód sprzedaż podarków świątecznych oraz choinek również w sklepach niearyjskich.

Zamieszczając tę wiadomość, „Völkischer Beobachter" dodaje tłustym drukiem następującą krótką uwagę: „Znane zarządzenia partji i jej organizacyj nie są naturalnie przez to wcale naruszone". Wnioskować więc należy, że faktycznie centralny organ nazistyczny nawołuje do sabotowania zarządzeń ministra gospodarki Rzeszy.

Kongres Ligi dla walki z antysemityzmem we Francji

Paryż, 22. 11. ŻAT. W niedzielę 25 bm. nastąpi w Paryżu otwarcie piątego kongresu Ligi dla walki z antysemityzmem we Francji. W kongresie weźmie udział znaczna liczba delegatów jak również szereg wybitnych osobistości francuskich.

—o—

Dziś w numerze:

HERMAN SWET —
korespondentem „Nowego Dziennika" w Paryżu

Spieszymy donieść naszym Czytelnikom, iż udało nam się pozyskać jako stałego korespondenta w Paryżu

red. HERMANA SWETA

którego pierwszy artykuł ogłaszamy w dzisiejszym numerze.

Ktokolwiek choć odrobinę zna prasę żydowską w Polsce czy w Ameryce, oraz prasę hebrajską w Palestynie, temu nazwisko red. Hermana Sweta nie jest obce. Należy on do rzędu najwybitniejszych dziennikarzy żydowskich. Przez szereg lat był redaktor Swet korespondentem prasy żydowskiej w Berlinie, a korespondencje jego odznaczały się głębokiem znastwem stosunków politycznych i doskonałą formą literacką. Po przewrocie hitlerowskim przenosi się redaktor Swet do Paryża, obejmując stanowisko szefa prasowego przy Prezydjum Komitetu Delegacyj Żydowskich. W tym charakterze swoim znajduje się stale niejako u źródła tych wszystkich akcyj żydowskich, które skupiają się w Komitecie Delegacyj i w Biurze organizacyjnem Światowego Kongresu Żydowskiego.

W stałem dążeniu do usprawnienia służby sprawozdawczej w „Nowym Dzienniku", udało nam się niedawno zaangażować w charakterze stałego korespondenta londyńskiego

dra EZRIELA CARLEBACHA

którego już pierwsze artykuły szturmem zdobyły czytającą publiczność. Obecnie dr. Carlebach w Londynie i Herman Swet w Paryżu będą się doskonale wzajemnie uzupełniali. Carlebach znajduje się w samem centrum działalności naszej Egzekutywy Sjońskiej, Swet jest najlepiej wtajemniczony we wszystko, co dotyczy pracy Komitetu Delegacyj Żydowskich w Paryżu i Światowego Kongresu Żydowskiego, śledząc zarazem bystrem okiem wytrawnego dziennikarza wszelkie przejawy życia politycznego i kulturalnego w stolicy Francji.

Jeśli zważy się, że ostatnio „Nowy Dziennik" wzbogacił znacznie służbę sprawozdawczą w Palestynie przez pozyskanie szeregu nowych korespondentów, i jeśli uwzględni się naszą „obsadę" w Paryżu i w Londynie, reprezentowaną przez takich „asów" dziennikarstwa, jakimi są dr. Carlebach i Herman Swet, wówczas każdy z Czytelników naszych dojdzie do przekonania, że „Nowy Dziennik" ma w chwili obecnej najlepiej zorganizowaną służbę sprawozdawczą w najważniejszych centrach polityki światowej.

Jesteśmy przekonani, że to wzbogacenie sztabu naszych zagranicznych współpracowników spotka się z należytem uznaniem naszych P. T. Czytelników.

„NOWY DZIENNIK"

HERMAN SWET (Paryż)

„Duce“, Palestyna i Światowy Kongres Żydowski

Szczegóły konferencji dra Nahuma Goldmanna u Mussoliniego

Wielkie zainteresowanie Mussoliniego sprawami żydowskiemi. — Pozytywny stosunek do idei Światowego kongresu żydowskiego. — Rabin naczelny Angelo Sacerdotti. — Rozmowy z prof. Weizmannem. — Audjencja dra Nahuma Goldmanna

(Od naszego specjalnego korespondenta)



„DUCE“

Paryż, w listopadzie.

W szóstym punkcie statutu Związku Gmin Żydowskich we Włoszech (Unione della Comunitta Israelitice Italiane) powiedziane jest, że celem tego Związku gmin jest:

Po pierwsze przyłączyć się ogólnej działalności religijnej i społecznej żydostwa całego, a po drugie utrzymywać duchowy i kulturalny kontakt z gminami żydowskiemi za granicą.

Nie trzeba być zbyt głębokim znawcą zwyczajów obowiązujących w tzw. państwach „autorytatywnych", ażeby zrozumieć, że ten punkt statutu, w którym mowa jest wyraźnie o „duchowym i kulturalnym kontakcie z gminami żydowskiemi zagranicą", t. j. z żydostwem światowem, mógł wejść do statutów Związku Gmin Żydowskich we Włoszech tylko dzięki temu, że nie sprzeciwia się nastrojom, panującym „u góry", w sferach rządowych...

I tak też jest w istocie.

Byłoby czemś banalnem i tanlem twierdzić, że Mussolini jest przyjacielem, czy też wrogiem Żydów. Nie jest ani jednym ani drugim. „Duce" jednak należy do tych nielicznych mężów stanu dzisiejszej epoki, którzy odnoszą się do problemu żydowskiego z najwyższą powagą, i sprawę żydowską traktują rzeczowo i lojalnie, bez jakichkolwiek przesadnych sentymentów czy uczuć romantycznych, ale też i bez najmniejszej szczypty przesądów, alboteż zgoła niechęci i nienawiści.

Dla Mussoliniego jest żydostwo jedną z licznych figur na wielkiej szachownicy politycznej dzisiejszego świata. Jest figurą może nie pierwszej ważności, ale też i nie ostatniej. Oto jest kwintesencja w stosunku Mussoliniego do nas.

„Duce" rozumie przytem bardzo dobrze, że gminy żydowskie w Rzymie i w Medjolanie, we Florencji i Padwie nie tworzą jeszcze bynajmniej światowego żydostwa i właśnie dlatego pragnie, ażeby nieliczny żywioł żydowski w jego państwie utrzymywał ‚duchowy i kulturalny kontakt z gminami żydowskiemi zagranicą". W tym statucie gmin żydowskich mowa jest tylko o „duchowym i kulturalnym" kontakcie, ale rozumie się te słowa znacznie szerzej. I gdy przed dwoma laty odbyła się w Genewie pierwsza wielka żydowska konferencja światowa, a Związek Gmin Żydowskich, który na tę konferencję otrzymał zaproszenia, zwrócił się do sfer miarodajnych z zapytaniem, czy także żydostwo włoskie ma wysłać delegatów, odpowiedź brzmiała:

— Oczywiście! Należy w tej konferencji brać udział. Należy przyłączyć się do żydostwa na całym świecie.

Żydów traktuje się w dzisiejszych Włoszech z największą lojalnością. Niema żadnych podstaw do jakichkolwiek pretensyj i żalów ze strony żydowskiej. Żydowskie instytucje religijne i kulturalne uznane są przez państwo i korzystają z wszelkich praw. W obecnym gabinecie zasiada Żyd — (Jung) jako minister skarbu, Żydzi zasiadają w senacie (Jezajasz Levi) ,zajmują wyższe stanowiska w armji, w ministerstwach itd. Wogóle, na gruncie włoskim jakby celowo podkreśla się, że faszyzm jako system rządów jest sam dla siebie niezawsze jeszcze identyczny z nienawiścią wobec Żydów i z prześladowaniami antyżydowskiemi.

Do Genewy wyjechała wówczas delegacja złożona z poważnych przedstawicieli żydostwa włoskiego. I oto od owego czasu idea Światowego Kongresu Żydowskiego, a także paryski Komitet Delegacyj Żydowskich, zyskały człowieka, którego nazwisko warto utrwalić w pamięci szerokiej żydowskiej opinji publicznej. Mężem tym jest dr Angelo Sacerdotti, rabin naczelny Rzymu.

Ten rabin „wiecznego miasta", który zewnętrznie czyni wrażenie raczej włoskiego markiza, niż rabina żydowskiego, stał się stałą częścią składową wszystkich naszych narad, dotyczących Kongresu Światowego w ostatnich kilku szczególnie krytycznych latach. Należy on do Egzekutywy zarówno Żydowskiego Kongresu Światowego jakoteż do Komitetu Delegacyj Żydowskich w Paryżu i jest całą duszą oddany walce, którą my, żydostwo wschodniej i środkowej Europy, prowadzimy o nasze prawa i byt.

Dr Sacerdotti był u Mussoliniego, zwłaszcza w pierwszych latach rządów wodza faszyzmu, czemś w rodzaju specjalisty do spraw żydowskich, kimś takim, którego w dawnej Rosji nazywano „uczonyj jewrej".

Stosunek Mussoliniego do sjonizmu jest znany. W pierwszych latach powojennych Rzym całkiem wyraźnie reflektował na mandat syryjski, a także na mandat nad Palestyną. Do dziś dnia trwają jeszcze w pewnych kołach rzymskich bardzo iluzoryczne wyobrażenia, że Italja jest potencjalnym kandydatem na władcę Palestyny kiedyś w przyszłości.

W pierwszych latach rządów Mussoliniego był stosunek jego do sjonizmu niezbyt przyjaźny. Przyczyną tego był szereg innych jeszcze względów. Włochy jako mocarstwo śródziemnomorskie od wieków prowadzi walkę o swobodne możliwości emigracji dla swoich obywateli do wszystkich krajów, leżących nad Morzem Śródziemnem. Wynika z tego, że Rzym nie mógł pogodzić się przez długi czas z nowo wytworzoną sytuacją, polegającą na tem, że Palestyna stanowi w tym względzie wyjątek, i że tutaj możliwości emigracyjne dla wszystkich innych narodów, poza Żydami, stają się iluzoryczne. Do tego jeszcze przyłączyła się pewna niechęć z oficjalnej strony katolickiej, a rezultatem tego wszystkiego było, że świat sjonistyczny zaczął całkiem wyraźnie odczuwać opozycję Rzymu.

W roku 1925 udaje się Weizmann po raz pierwszy do Mussoliniego. Przywódca ruchu sjonistycznego wywiera na „Ducem" silne wrażenie. Weizmann przemawia do Mussoliniego dumnie i odważnie. Tłumaczy mu, że różnica pomiędzy Żydami i Włochami, tymi dwoma narodami, którzy najliczniej dostarczają światu materjału emigrantów, polega w gruncie rzeczy na tem, że podczas gdy dla Włochów bramy wszystkich krajów stoją otworem, to dla Żydów zamknięte są na cztery spusty. Dla nas — mówił Weizmann — pozostaje tylko jeden jedyny kraj: Palestyna. Kraj, który za zgodą 52 narodów dany nam został jako nasz National Home.

Weizmann zapewnił Mussoliniego, który

w owych czasach był mocno izolowany na świecie, o sympatjach światowego żydostwa. Wywiązał się wówczas słynny dialog. Mussolini powiada do Weizmanna:

— Przemawia Pan do mnie tutaj w imieniu świata sjonistycznego. Czyż jednak wszyscy Żydzi są sjonistami?

Z miejsca odparował Weizmann pytanie to kontr-pytaniem:

— O tosamo możnaby zapytać Waszą Ekscelencję: czyż wszyscy Włosi są faszystami?...

Odpowiedź Weizmanna spodobała się Mussoliniemu. „Duce" śmieje się, jest zadowolony. Od owego czasu Weizmann był częstym gościem we wspaniałym Pałacu Weneckim. Szczególnie dramatyczny charakter miała wizyta Weizmanna u szefa rządu włoskiego bezpośrednio po dojściu do władzy Hitlera. Stenograficzne sprawozdanie słynnej rozmowy pomiędzy Weizmannem i Mussolinim, — wiosną 1933, stanowić będzie dla przyszłych odtwórców naszej epoki niezmiernie cenny materjał dla opisu wielkiej tragedji żydowskiej, która w dziejach naszych po wieczne czasy związała się z datą 30 stycznia ub. roku.

Także Nahum Sokołów został kilkakrotnie przez Mussoliniego przyjęty w różnych okazjach. Teraz zaś przyjęty został dr Nahum Goldmann, należący do młodszego, drugiego pokolenia przywódców sjonistycznych

Pisałem już powyżej o stosunku Mussoliniego do idei Światowego Kongresu Żydowskiego. „Duce" śledzi bardzo uważnie wszystko, co dzieje się w świecie żydowskim. — Jest naprawdę doskonale poinformowany o wszystkich naszych akcjach, podjętych w ostatnich kilku latach. Toteż nazwisko dra Nahuma Goldmanna jest mu od pierwszej konferencji genewskiej bardzo dobrze znane.

Inicjatywa tej audjencji wyszła naturalnie ze strony żydowskiej. Należy jednak zaznaczyć, że na odpowiednią prośbę Mussolini zareagował z największą życzliwością. — Jakgdyby chciał podkreślić, że i on ze swej strony ma żywe zainteresowanie w tem, by móc rozmówić się z wybitnym politykiem żydowskim.

I znów stoją w popularnej już dzięki licznym opisom, długiej sali w Pałacu Weneckim, przed władcą dzisiejszych Włoch, dwaj wysłannicy żydowscy: prezydent Komitetu Delegacyj Żydowskich i Biura Światowego Kongresu Żydowskiego dr Nahum Goldmann oraz naczelny rabin Rzymu, dr Angelo Sacerdotti.

Dr Goldmann przedkłada Mussoliniemu drukowane sprawozdanie, które w Genewie rozdano delegatom ostatniej Konferencji Światowej. Wręcza mu też broszurę Jakóba Leszczyńskiego o ekonomicznej ruinie żydostwa we wschodniej Europie w latach powojennych. Mussolini z dużem zainteresowaniem przegląda materjały, zapewniając, że wszystko to z uwagą przestudjuje.

Dr. Goldmann przedstawia Mussoliniemu sytuację Żydów w różnych krajach europejskich, szczególnie w państwach, — na które Włochy mają pewien wpływ. Objaśnia Mussoliniemu sytuację stworzoną na froncie ochrony mniejszości narodowych. Mussolini przysłuchuje się wszystkiemu z największą uwagą, zapewniając, iż ze swej strony uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby poprzeć słuszne żądania żydowskie.

Rozmowa schodzi na sprawę Światowego Kongresu Żydowskiego. Mussolini zwraca się do rabina Sarcedottiego z prośbą, aby zechciał poświadczyć, że stosunek jego, Mussoliniego, do idei Światowego Kongresu Żydowskiego jest od pierwszej chwili niezmiernie przyjazny, i że idei Kongresu Żydowskiego życzy powodzenia.

Przypadkiem w tymsamym czasie toczyły się w Rzymie obrady Komitetu Trzech z ramienia Ligi Narodów w sprawie Zagłębia Saary. Mussolini wcześniej już poinformowany był o memorjale, wystosowanym przez Komitet Delegacyj Żydowskich do Ligi Narodów. Wie też, że paryski komitet na Avenue de la Grand Armée pozostaje w ścisłym kontakcie z baronem Pompeo Aloisim i prawnikiem Augusto Biancherim, dwiema najwybitniejszemi osobistościami komisji Ligi Narodów do spraw Zagłębia Saary. „Duce" ma pełne zrozumienie dla postulatów żydowskich w kwestji Zagłębia Saary i przyrzeka swe poparcie.

Audjencja jest skończona.

Poprzez długą salę przyjęć, która tak barwnie opisana została przez Emila Ludwiga i Teodora Wolffa, opuszczają wysłannicy żydowscy historyczny Pałac Wenecki. Gwardja przyboczna w uniformach, sprawująca straż bezpieczeństwa przy „Ducem", żegna ich znanem pozdrowieniem faszystowskiem.

Międzynarodowy Kongres Prawa Rzymskiego

Manifestacyjna owacja dla „niearyjskiego" uczonego. — Uczeni hitlerowscy w cieniu — Wielki sukces krakowskiego profesora. — Duch tolerancji — godny naśladowania...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Rzym, w listopadzie.

Rzymski świat naukowy stał w tych dniach pod znakiem urządzonego przez Instytut papieski Międzynarodowego Kongresu prawa rzymskiego i kanonicznego, zwołanego z okazji 700-lecia Kodeksu Gregorjańskiego i 1400-lecia Kodeksu Justyniańskiego. Kosmopolityczny ten kongres skupił około 500 uczonych, najwybitniejszych przedstawicieli tych dwóch gałęzi prawa na całym świecie. Reprezentowanych było 23 krajów, m. in. też Stany Zjednoczone, Kanada i Japonja. Delegację polską stanowili: prof. Insadowski z Lublina, ks. prof. Wyszyński ze Lwowa, ks. prof. Grabowski z Poznania i prof. dr. Rafał Taubenschlag z Krakowa.

Po przemówieniu inauguracyjnem kardynała Pacelliego, który scharakteryzował cele i zadania kongresu, przystąpiono do wyboru prezydjum. Wybrano 12 przewodniczących, z tej liczby 8 przedstawicieli prawa kanonicznego i 4 romanistów. Z pośród romanistów weszły w skład prezydjum tylko najwybitniejsze „sławy" światowe. Wybrani zostali: słynny romanista włoski prof. Ricobono z Rzymu, prezes bawarskiej Akademji Umiejętności w Monachjum prof. Wenger, prof. Colinette z Paryża i prof. Taubenschlag z Krakowa. Wybór prof. Taubenschlaga uważano w kołach Kongresu — za szczególne wyróżnienie tego znakomitego uczonego, który na Kongresie reprezentował naukę polską. Korespondent Wasz miał sposobność rozmawiać po wyborze z prof. Ricobone, który oświadczył mi wprost, że „prof. Taubenschlag zawdzięcza swój wybór nietylko swemu stanowisku naukowemu jako pierwszy romanista w Polsce, ale też **jako jeden z pierwszych w Europie."** Cytuję dosłownie zdanie słynnego romanisty włoskiego na dowód, jakiem uznaniem cieszy się nazwisko krakowskiego profesora w świecie nauki.

Charakterystyczną cechą Kongresu była jego wielojęzyczność. Przemawiano w języku łacińskim, francuskim, angielskim i hiszpańskim. Podczas obrad, które trwały cały tydzień, poruszono wszystkie najżywotniejsze problemy prawa rzymskiego i kanonicznego. Porządek obrad był taki, że najpierw z reguły wygłaszał referat jeden z kardynałów, poczem oddawano głos innym referentom. Tak więc np. po znakomitym referacie ks. kardynała Seredy'ego, prymasa Węgier, przemawiał prof. Taubenschlag.

Na kongresie rzucało się w oczy, że uczeni hitlerowscy nie odegrali w poważnych obradach najmniejszej roli. Byli poprostu niewidoczni. Natomiast na plan pierwszy wybijali się profesorzy Żydzi z Niemiec lub będący pochodzenia żydowskiego, którzy dziwnym trafem zachowali jeszcze swoje katedry w Trzeciej Rzeszy. Otaczani oni byli ze strony wszystkich uczestników Kongresu, szczególną serdecznością, jakgdyby chciano podkreślić stanowcze odgraniczenie się od haseł rasizmu.

W tym kierunku znamienny incydent zdarzył się, kiedy na salę obrad wszedł 80-letni starzec, prof. Gradenwitz, Żyd z pochodzenia, ogromnie zasłużony w dziedzinie badań nad prawem rzymskim. Wchodzącego „niearyjczyka" powitał gorącem przemówieniem prof. Ricobone, który właśnie przewodniczył, a cała sala trzęsła się od oklasków. — Profesorowie Prindsheim z Freiburga, Żyd, i prof. Schulz z Berlina, będący w wielkiej niełasce u hitlerowców, choć jak sam żartobliwie powiada „wywodzi się od samego Wotana" (żona Żydówka), spotykali się zewsząd z objawami szczególnej serdeczności. Wogóle da się powiedzieć, że komitet organizacyjny z msgr. Robertim na czele na każdym kroku jakgdyby specjalnie wyróżniał uczonych niekatolickich, bacząc na to, by czuli się jak u siebie w domu.

Szczególnie uroczysty charakter miał ostatni dzień Kongresu, kiedyto ks. kardynał Seredy w otoczeniu wszystkich członków Kongresu składał papieżowi sprawozdanie z obrad. Papież w krótkiej odpowiedzi podkreślił kosmopolityczny charakter Kongresu i udzielił błogosławieństwa uczestnikom jego bez różnicy wyznania i narodowości, którzy przybyli z wszystkich stron świata dla dobra nauki.

Do najciekawszych rezultatów Kongresu zaliczyć należy uchwałę utworzenia papieskiej Akademji Prawa Rzymskiego dla chrześcijan i niechrześcijan, przyczem w uchwale wyraźnie podkreślono, że w Akademji nauczać będą **również i niechrześcijanie.** Daje to pewną miarę tego ducha tolerancji, jaki kieruje intencjami najwyższej głowy kościoła.

Z pośród referatów naukowych, wygłoszonych na Kongresie, wymienić należy półtoragodzinny referat przeszło 80-letniego kardynała Gaspari'ego, o genezie kodeksu gregorjańskiego (kardynał Gaspari po opuszczeniu sali obrad przeziębił się i w dwa dni potem zakończył życie), dalej kardynała Seredy'ego o zasadach prezwodnich kodeksu, prof. Ricobone o tzw. „mos italicus" w interpretacji kodeksu justyniańskiego i szereg innych.

Z opwszechnem uznaniem spotkały się wszystkie referaty wygłoszone przez członków delegacji polskiej. Prof. Taubenschlag wygłosił po włosku znakomity referat „o prawie rzymskiem w dokumentach polskich", który spotkał się ze szczególnie gorącem przyjęciem. Należy podkreślić, że delegacja polska otaczana była na Kongresie szczególną sympatją.

Dr. D. A.

—o-§-o—

Mimochodem

Spiegelberg — Żydem

Duży kłopot mają obecnie Niemcy hitlerowskie z Schillerem, którego 175 urodziny właśnie teraz obchodzić muszą. Teatry niemieckie radzą sobie w ten sposób, że wystawiają utwory „niewinno“, alboteż przez odpowiednie skróty fałszują ich zawartość ideową. Rekord pomysłowości osiągnął teatr w nadreńskiem mieście Oberhausen, który wystawił „Zbójców“ Schillera. Wiemy, że młodociany ten utwór wielkiego poety niemieckiego skierowany jest „in tyrannos“, jest manifestem buntu przeciwko wszelkim ciemiężcom, a tymczasem Niemcy...

Jakże więc poradził sobie teatr w Oberhausen, by sfałszować charakter „Zbójców“?

Reżyser przedewszystkiem niewiele sobie robił ze samego Schillera i tak wystawił „Zbójców“, że Schiller, gdyby zmartwychwstał i był na przedstawieniu, nie poznałby swego utworu. A potem, by zadokumentować swoją „lojalność“ dla ideologji panującej, uczynił ze Spiegelberga — Żyda z pejsami. Aktor, grający Spiegelberga, wymachiwał rękoma i okropnie „żydłaczył“, a publiczność bawiła się doskonale, jak gdyby była na rewji i miała przed sobą artystę kabaretowego, traktującego ją szmoncesami.

Reżyser teatru w Oberhausen dobrze się zasłużył ojczyźnie niemieckiej i napewno zostanie powołany do Berlina jako reformator teatrów niemieckich.

Ja-mir.

Organ niemieckiego frontu pracy „Der Deutsche“ przestaje wychodzić

„Berliner Tageblatt“ w niebezpieczeństwie.

Organ niemieckiego frontu pracy „Der Deutsche“ z końcem grudnia b. r. przestaje wychodzić. Z początku miał ten dziennik dużą ilość prenumeratorów, ale potem liczba prenumeratorów malała z dnia na dzień, a obecnie wynosi tylko 109.000. Dyktator „frontu pracy“ Ley na szeroki gest. Żyje na wielką skalę i dlatego nie potrafi prowadzić pisma. „Der Deutsche“ mógłby jednak jeszcze dalej wychodzić, ale centralny organ partji „Der Völkische Beobachter“, nie mógł dłużej tolerować konkurencji organu, przeznaczonego dla robotników. Teraz „niemiecki front pracy“ otrzymał nowy statut organizacyjny i stał się częścią składową ruchu hitlerowskiego, z czego skorzystał tylko nakład centralnego organu partyjnego, by przeprowadzić likwidację pisma konkurencyjnego. Dr. Ley bronił się jak mógł, ale pisma swego nie mógł obronić. „Ded Deutsche“ przestaje wychodzić, a zamiast tego ma „Der Völkische Beobachter“ przeznaczyć cztery strony swego pisma dla strzeżenia interesów „niemieckiego frontu pracy“.

Spowodu likwidacji centralnego organu „niemieckiego frontu pracy“, znajdzie się nakład „Berliner Tageblatt“ znowu w opresji finansowej. Zeszłego roku przeprowadzono sanację tego pisma w ten sposób, że w zakładach drukarskich „Berliner Tageblattu“ drukował się też „Der Deutsche“. Teraz odpada to źródło dochodów, a „Berliner Tageblatt“ z własnych funduszów utrzymać się nie potrafi.

James MacDonald o perspektywach Żydów w Niemczech i Austrji

Rzym (ŻAT). Bawiąc w tych dniach w Rzymie, nadkomisarz Ligi Narodów dla spraw uchodźców z Niemiec, James MacDonald, przyjął korespondenta ŻAT-nej i w toku rozmowy oświadczył między innemi:

W Rzymie byłem przyjęty przez podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, p. Suvicha, oraz przez prezesa delegacji włoskiej w Genewie, barona Aloisi'ego, który jest także prezesem komitetu Ligi Narodów dla spraw Saary. — W rozmowach z osobistościami włoskiemi przedstawiłem dotychczasowe wyniki mojej jednorocznej działalności i dalsze widoki zagadnienia uchodźców, także w związku z mającym się odbyć plebiscytem w Zagłębiu Saary. Wśród kierowników włoskiej polityki zagranicznej **znalazłem dużo zrozumienia dla doniosłości kwestji znalezienia roz wiązania trudnego problemu urządzenia uchodźców niemieckich.** W Rzymie byłem także przyjęty przez sekretarza stanu Watykanu, kardynała Pacelli'ego, któremu przedstawiłem obecny stan akcji na rzecz uchodźców niemieckich.

Na zapytanie przedstawiciela ŻAT-nej, czy widzi on jakąkolwiek możliwość zmiany postawy rządu Hitlera w kwestji żydowskiej, p. MacDonald oświadczył, że w chwili obecnej liczyć na to nie można i że brak wszelkich faktów, któreby przemawiały za podobnem przypuszczeniem. W odniesieniu do sytuacji Żydów w Austrji, p. MacDonald jest zdania, że zwłaszcza po doświadczeniach niemieckich bezpodstawne są obawy, aby rząd austrjacki stosował wobec Żydów jakiekolwiek środki wyjątkowe. Wreszcie p. MacDonald zaprzeczył pogłoskom, jakoby zamierzał on ustąpić ze swego stanowiska.

James MacDonald udał się do Genewy, poczem wyjedzie na krótki pobyt do Nowego Yorku i z kolei na kilka miesięcy uda się do krajów Ameryki Południowej.

Przeciwko separatyzmowi w Wiedniu

Wiedeń. (ŻAT) W rozmowie z korespondentem ŻATnej prezes wiedeńskiej gminy żydowskiej dr. Desider Friedmann oświadczył, że krok prezydjum Schiffschuhl, które zwróciło się do ministerstwa wyznań religijnych o zezwolenie na założenie odrębnej gminy ortodoksyjnej, spotka się z bezwzględnym sprzeciwem żydostwa austrjackiego. Dr. Friedmann jest zdania, że tego posunięcia nie zaaprobują nawet koła zbliżone do Agudy. Schifschuhl reprezentuje tylko drobny odłam ortodoksji wiedeńskiej. Stwierdzić można, że olbrzymia większość religijnego żydostwa wypowie się przeciwko temu pomysłowi narówni z resztą ludno

[redacted]

ści żydowskiej w Austrji.

W tym samym sensie wypowiedział się również członek zarządu wiedeńskiej gminy żydowskiej, dr. Leopold Plaschkes.

AUSTRJACKI KONSULAT W JEROZOLIMIE podniesiony został do stopnia konsulatu generalnego.

W DNIU URODZIN OTTONA HABSBURGA, 20 listopada, związek legitymistycznych żydowskich żołnierzy frontowych w Wiedniu urządził nabożeństwo na „intencję pomyślności Domu Habsburgów“ w synagodze. Władze Gminy żydowskiej w Wiedniu podkreśliły, że była to prywatna impreza wspomnianego związku.

RZĄD AUSTRJACKI wywiera obecnie nacisk na samorząd wiedeński, by unieważnił decyzję w sprawie nadania obywatelstwa austrjackiego 76 Żydom wschodnio-europejskim. Rząd zaskarżył uchwałę samorządu wiedeńskiego w tej sprawie. Jeśli władze sądowe przychylą się do stanowiska rządu, to 76 Żydów zostanie pozbawionych obywatelstwa. Wyrok sądu będzie miał zasadnicze znaczenie. Podobno rząd austrjacki zamierza unieważnić 500 świadectw obywatelstwa, uzyskanych przez Żydów.

Młody Żyd ze Lwowa zdobywa Wiedeń

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Wiedeń, w listopadzie.

Za kulisami sławnego w świecie teatru „An der Wien“ wre praca od rana do późnej nocy. Próby nowej operetki. Nie jest to byle jaka rzecz. Wszak w tym gmachu odbyły się narodziny operetki wiedeńskiej. Tu święcili triumfy koryfeusze lekkiej muzyki: nieśmiertelny Strauss, czy Suppe, Millöcker lub później Lehar i Kalmann. Teatr „An der Wien“ ma już swoje karty w historji muzyki i obecny dyrektor, cieszący się również europejską sławą jako artysta Hubert Marischka stoi na straży tradycji znakomitego teatru. Czem deski sceniczne państwowego teatru Austrji (Burgteatru) dla poety, tem są deski teatru „An der Wien“ dla kompozytora. Szczytem marzeń kompozytorów lekkiej muzyki jest wystawienie operetki w czcigodnej europejskiej świątyni lekkiej muzy, jaką jest dla Europy, teatr „An der Wien“. Tylko mistrze o światowej sławie mogą tego zaszczytu dostąpić, lub kompozytorzy, których talent wszelkie zapory usunie. I Lehar niemało trudów miał, zanim jego pierwszą operetkę w teatrze „An der Wien“ wystawiono.

Każda nowa operetka wymaga niezwykle długich i uciążliwych nieraz prób. Chodzi o to, by z każdej „rzeczy“ maksimum efektu wydobyć. Operetka Wiedeńska cieszy się światową sławą. Dyrektor Marischka, obecny jej włodarz wie, że jego misja ma dla Wiednia wielkie znaczenie i niemało żąda od artystów, nie mówiąc już o kompozytorach, dla których miarodajną już być musi — światowa sława...

*

Za kulisami wre życie. Donośny głos reżysera. Biedni artyści stokrotnie muszą powtarzać niektóre zdania, tancerze i tancerki w rytm melodji granych na fortepianie dziesiątki razy muszą swe ewolucje powtarzać. Ale każdy czyni to chętnie. Tradycja sławnego teatru wymaga niejednego poświęcenia dla muzy operetkowej. A każdy takt nowych melodyj, granych podczas prób na fortepianie już może za kilka dni rozbrzmiewać będzie po całej Europie lub — za miesiąc — w Ameryce, albo w innej części świata.

Nasz dobry znajomy poeta, librecista nowej operetki Beda przebiega z miejsca na miejsce, koryguje reżysera, dyryguje... grającym na fortepianie, zważa na ruchy tancerzy i tancerek, wszędzie słychać głos tego fachowca teatru, a nad wszystkiem czuwa baczne oko dyrektora Marischki.

A kompozytor?... Czy słyszał ktoś w Polsce nazwisko: Józef Beer? Jeśli nie — to wbrew zasadzie „nemo propheta in domo sua“, nazwisko to i w Polsce zabłyśnie. Okrężną drogą — przez Wiedeń. Jak nazwisko niejednego człowieka cieszącego się dziś światową sławą...

Z sali prób dochodzą tony rozkosznych melodyj, a obok mnie siedzi młodziutki kompozytor i opowiada o swem życiu, o planach, pragnieniach. Ten młody Żyd ze Lwowa, liczy dwadzieścia pięć lat. W wieku, w którym inny jeszcze studjuje, ten młody, niezmiernie sympatyczny blondyn osiąga szczyt marzeń, dla wielu niedościgniony i swym niezwykłym talentem zdobywa deski teatru „An der Wien“. Już dziś słychać wszędzie wdzięczne jego melodje. Ten młodziutki blondyn, zdobywa Wiedeń. Jego „odkrywca“, poeta Beda, triumfuje.

— Mając trzynaście lat — opowiada mi Józef Beer — wiedziałem, że powołaniem mego życia będzie... muzyka. Niejedną też przeprawę miałem z tego powodu w domu. Mój ojciec — jak zresztą każdy żydowski ojciec — chciał koniecznie we mnie widzieć doktora praw, a ja śniłem o taktach, o melodjach. W szesnastym roku życia uczyłem się teorji harmonji i kompozycji we Lwowie u prof. Freiheitera i Barwińskiego. Wtenczas już skomponowałem pierwszą „operę“ do tekstu Tetmajera „Sfinks“. Sam instrumentację przeprowadziłem. Był to pierwszy „samodzielny“ poryw moich lat dziecięcych. Opuszczam Lwów. Udaję się do Wiednia, by tu studjować i dostać się na akademję muzyczną. Przedkładam komisji moje kompozycje, wśród których znajdowała się

Palestyna - Polska

W ostatnim, październikowym numerze miesięcznika „Palestyna i Bliski Wschód" znajdujemy nader interesujący artykuł pióra L. Lewitego p. t. „W sprawie komunikacji lotniczej między Polską a Palestyną". Autor wskazuje na zbyt długo trwające połączenie tak w komunikacji pocztowej, jakoteż i w ruchu osobowym między Polską a Palestyną, co przy obecnych tak ożywionych stosunkach gospodarczych między oby dwoma krajami i to w okresie bezustannych wahań giełdowych i zmian konjunkturalnych jest nader poważną przeszkodą. Czekanie na odpowiedź listowną przez okres 2—3 tygodni niebywale utrudnia, a często nawet uniemożliwia przeprowadzenie tranzakcyj handlowych. W związku z tem wysuwa p. Lewite projekt stworzenia **bezpośredniej komunikacji lotniczej między Polską a Palestyną**, co skróciłoby okres trwania podróży z tygodnia do 2 dni. Pozatem linja ta byłaby wkrótce wysoko dochodową, choćby tylok 10 proc. ruchu turystycznego (nie mówiąc już o emigracyjnym) i pocztowego skierowano na tę drogę, a projektowana budowa portu lotniczego w Tel Awiwie technicznie sprawę tę znacznie upraszcza.

Przy tej sposobności, autor podaje szereg dat statystycznych, odnoszących się do ruchu pocztowego między Polską a Palestyną. Specjalnie jednak interesujące i dużo mówiące są cyfry, które dotyczą obrotu listów wartościowych.

Wedle podanych tabel statystycznych z **Polski do Palestyny** wysłano w r. 1928 — 11.178 listów wartościowych o łącznej wartości **2,570,828 zł.**, a w r. 1933 tylko 1,300 listów wartościowych o łącznej wartości **390.000 zł.**

Z Palestyny do Polski wysłano natomiast w r. 1928 4,672 listów wartościowych o łącznej wartości **362.762** zł. a w r. 1933 aż 27.046 listów wartościowych o łącznej wartości **3,698.390 zł.**

Już na pierwszy rzut oka uderza nas silny spadek ilości listów wartościowych i sumy, na którą one opiewają, **wysłanych z Polski do Palestyny**, przy równoczesnym ogromnym **wzroście** tak ilości listów wartościowych, jak i ich wartości w zł. z Palestyny do Polski przesłanych.

Powyższy przykład, jak i wiele innych, wykazuje, że Palestyna przestała być krajem, który tylko „bierze" z golusu, że Palestyna już powoli uniezależnia się od filantropji golusu. Zresztą, już i dawniej Palestyna dużo żydostwu „dawała", podtrzymując w okresie reakcji antysemickiej i gospodarczego kryzysu masy żydowskie na duchu, dając im cel w życiu i zdolność wytrwania, swym własnym przykładem, kraju odbudowującego się pracą i inicjatywą żydowską, jakoteż wizją przyszłości nowego życia wolnego narodu na własnej ziemi. A obecnie Palestyna zaczyna popierać diasporę już nie tylko moralnie...

W latach kryzysu (do których i rok 1928 się zalicza), konieczne było dla Palestyny wsparcie z zewnątrz, z golusu. Dziś, w okresie intensywnej budowy i tworzenia, w okresie „prosperity" w Palestynie, zapomogi te prawie zanikły, podczas gdy z Palestyny przysłano do Polski ponad 27 tysięcy listów wartościowych, opiewających na sumę blisko czterech miljonów złotych. Z ogromnego owzrostu nie tylko sumy przesłanej, ale i to przedewszystkiem ilości przesyłek wartościowych (z 4 na 27 tysięcy) wynika, że przesyłanie pieniędzy z Erec do złamanej kryzysem diaspory, przestało być czemś rzadkiem, wyjątkowem, czemś sporadycznem, a stało się wprost czemś nagminnem.

A cyfry te ciągle wzrastają, a rok 1934, podobnie jak i w innych dziedzinach życia palestyńskiego, zapewnie pobije cyfry zeszłoroczne. W roku 1928 przekazano blisko dziesięć razy tyle do Palestyny, ile z Palestyny otrzymano. Dziś Palestyna przekazuje blisko dziesięć razy więcej, aniżeli otrzymuje.

Rola golusu i Erec zmieniła się.

A. K.

Z PALESTYNY

Powrót Wysokiego Komisarza

Dnia 14 bm. rano wrócił Wysoki Komisarz Palestyny, sir Artur Wauchope do Jerozolimy. Sir Wauchope przybył samolotem w towarzystwie swego adjutanta. Na lotnisku powitali go przedstawiciele rządu palestyńskiego i z lotniska udał się sir Wauchope piechotą do bram Jerozolimy. Dopiero w mieście wsiadł do samochodu i udał się wprost do pałacu, gdzie rozpoczął urzędowanie.

„Doar Hajom", donosząc o powrocie Wysokiego Komisarza do Palestyny, zwraca uwagę, że stosunek Komisarza do spraw żydowskich jest obecnie trochę odmienny. Wysoki Komisarz sir Wauchope wierzy już obecnie, że podstawy rozwoju Palestyny, a szczególnie Żydowskiej Siedziby Narodowej są zdrowe. W rozmowie z pewnym wybitnym sjonistą londyńskim miał Wysoki Komisarz podkreślić, że **nietylko pokój i bezpieczeństwo są obecnie zapewnione w Palestynie, lecz także podstawy odbudowy Palestyny i Żydowskiej Siedziby Narodowej są trwałe.**

Bank Barclay rozszerza działalność w Palestynie

Jerozolima (ŻAT). Za dowód wzrostu gospodarczego znaczenia Palestyny służyć może fakt, że Barclay Bank, jedna z największych angielskich instytucyj bankowych, uchwalił **utworzyć w Palestynie samodzielną radę dyrektorów, która podlegać będzie bezpośrednio centralnej dyrekcji w Londynie.**

Żydzi zdobywają nowe pozycje w porcie jaffskim

Jerozolima. (ŻAT) Arabskie „Falestin" pisze w artykule wstępnym o wpływach Żydów w porcie jaffskim.

Gdy nie udało się Żydom zbudować własnego portu w Tel-Awiwie, zabrali się do zażydzenia portu jaffskiego. Zatrudnia się tam robotników żydowskich. Żydowska „Histadruth" wciągnęła do swych szeregów 400 arabskich robotników portowych. Pozatem Żydzi skupują obecnie wiele domów w pobliżu portu celem zburzenia ich i zbudowania nowych gmachów dla towarzystw okrętowych. Żydzi obejmują również liczne reprezentacje firm transportowych.

Nowa kolonja żydowska Gan Szomron

Jerozolima. (ŻAT) W Samarji w pobliżu Kerkur założono nowe osiedle rolnicze Żydów niemieckich. Osiedle to liczyć ma 25 rodzin, które otrzymały grunta przy poparciu Departamentu dla spraw Żydów niemieckich przy Agencji Żydowskiej. Przemówienia wygłosili dr. Senator w imieniu Egzekutywy Agencji Żydowskiej, dr. Finner — w imieniu Związku Żydów niemieckich w Palestynie i in. Osiedle nosić ma nazwę „Gan Szomron".

Jerozolima. (ŻAT) Specjalna komisja Keren-Kajemeth dla nadania nazw nowym osiedlom ustaliła nazwy 10 nowych osiedli głównie w Wadi-Hawarith (Emek Hafar), m. in. jedno z osiedli nazwano Kirjath Bialik.

Aktywność gospodarcza Arabów w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) Prasa arabska prowadzi ostatnio kampanję na rzecz wzmożenia aktywności gospodarczej Arabów w Palestynie „Falestin" nawołuje Arabów do współpracy w przedsięwzięciach gospodarczych. Pismo wskazuje, że Arabowie dysponują kapitałem 5 miljonów funtów zdeponowanych w bankach, który może być korzystnie wyzyskany dla gospodarki arabskiej i domaga się przedewszystkiem założenia towarzystwa zakupów ziemi o kapitale 150.000 funtów.

Delegacja arabska u Wysokiego Komisarza

Jerozolima. (ŻAT) „Al Islamia" donosi, że związek muzułmański w Jaffie postanowił wysłać delegację do Wysokiego Komisarza celem ponownego poruszenia sprawy legalnej i nielegalnej imigracji, żydowskich zakupów ziemi, żydowskich pikiet robotniczych, jak również sprawę broni posiadanej przez Żydów. Pozatem omawiany związek przygotowuje obszerny memorjał o wspomnianych sprawach dla Urzędu Kolonjalnego i Ligi Narodów. Delegacja do Wysokiego Komisarza ma też prosić o ułaskawienie Arabów, odsiadujących karę więzienia za udział w rozruchach sierpniowych w 1929 r.

---

również już symfonja. Na podstawie orzeczenia komisji egzaminacyjnej zostałem... zwolniony od siedmioletnich studjów i dostałem się odrazu do mistrzowskiej klasy kompozytorów Marxa i Franciszka Schmidta.

Uzykawszy po trzech latach rzetelnej pracy nad sobą, dyplom, chciałem poznać... „świat". Nadarzyła się sposobność. Pisałem dla znanej tancerki wiedeńskiej Gertrudy Kraus melodje dla jej tańców. I ruszyliśmy w świat. Droga powiodła naszą grupę taneczną również do Palestyny, którą już od dawna jako sjonista widzieć pragnąłem. Wieczory taneczne Gertrudy Kraus cieszyły się w Palestynie ogromną popularnością. Poznałem tam pewnego pana, który — pochodząc z Wiednia — poprosił mnie, bym przy sposobności mego pobytu w tem mieście pozdrowił jego przyjaciela a znanego poetę dra Löhneta- Bedy.

Po przybyciu więc do Wiednia postanowiłem wykonać tę próbę i udałem się do poety i znanego librecisty. W salonie przyjęć spotykam niemało osób. Zdziwiony byłem, dowiadując się, że to sami „kompozytorzy", którzy szukają tu nakładcy dla swoich utworów muzycznych. Beda należał do zarządu znanego nakładu muzycznego „Bohemji" i od jego zdania prawie wszystko zależało. Ja naturalnie nie miałem do niego żadnej prośby. Zależało mi tylko, aby Palestyńczykowi zrobić grzeczność i oddać jego list prywatny Bedzie. I nagle wychodzi Beda, przygląda mi się chwilę i powiada: „Proszę szybko coś zagrać!" — Przepraszam... — Chciałem powiedzieć, że nie przyszedłem do poety, by mu coś zagrać, ale Beda już w ostrym tonie pozdrowił mi zdanie i jeszcze raz rozkazał zagrać.

Nie wiedząc, co odpowiedzieć na tak dziwne przyjęcie... począłem w jego gabinecie grać. Grałem naturalnie własne kompozycje. Beda słuchał, nie przerywał. A gdy skończyłem grę, poeta serdecznie mi pogratulował. Kilka miesięcy później napisał libretto dla mojej pierwszej operetki. O jej sensacyjnej premjerze już wszystkie dzienniki wiedeńskie z entuzjazmem piszą. „Prinz von Schiras" nazywa się ta operetka, grana już z niezwykłem powodzeniem w Zurychu, a po sensacyjnej premjerze wiedeńskiej natychmiast została „rozchwytana" przez dyrektorów teatrów wielkich stolic świata.

Ten młody chłopiec żydowski ze Lwowa nie upaja się swą sławą, jego pragnienia idą dalej. Już dziś mi opowiada o wielkiej operze żydowskiej, do której libretto pisze Beda, on zaś tworzy muzykę. W tej młodej głowie, o artystycznej blond czuprynie snują się sny o wielkiej, wielkiej sławie i o wielkich planach. Uznanie tak muzykalnego miasta, jakim jest Wiedeń staje się pieczęcią wielkiego talentu tego młodego Żyda polskiego, który już w dwudziestym piątym roku życia zbiera triumfy w mieście Straussa i Lehara.

„Prinz von Schiras"... I ten młody żydowski kompozytor zdaje mi się być takim księciem z bajki, który cudami melodji swego serca idzie na podbój nie tylko Wiednia, ale i świata całego...

Przy wyjściu z teatru spotykam Bedę. Gdy odgadnął moje myśli, powiada mi:

— Pański krajan... to niezwykły talent muzyczny. Kiedyś będzie o nim świat mówił...

DR. JÓZEF FINKELSTEIN.

Legalizacja Związku Ogólnych Sjonistów w b. Kongresówce

Komisarz rządu w Warszawie zalegalizował Związek Ogólnych Sjonistów. Podanie o legalizację podpisali: red. Heftmann, red. dr. Gottlieb, bracia Ołomuccy i inni. Legalizacja ta ma szczególnie doniosłe znaczenie po niepowodzeniu rokowań między sjonistycznym C. K. w Warszawie a Egzekutywą Światowego Związku Ogólnych Sjonistów.

Redaktor Heftman osiedla się na stałe w Palestynie

Znany dziennikarz żydowski i pisarz hebrajski red. J. Heftman (Emanuel), współredaktor „Momentu“ udaje się w tych dniach do Palestyny, gdzie osiedli się. Redaktor Heftman obejmuje redakcję hebrajskiego dziennika „Doar Hajom“. W tych dniach odbył się staraniem hebrajskiego Pen Klubu w Warszawie bankiet pożegnalny ku czci red. Heftmana.

Ku uwadze eksporterów

Polsko-Palestyńska Izba Handlowa komunikuje, iż począwszy od dn. 1 stycznia 1935 r. towary t. zw. znakowane, eksportowane do Palestyny będą musiały mieć zarejestrowane swoje znaki handlowe w rejestrze Patentu Marek i Znaków Handlowych rządu palestyńskiego.

Bliższych informacyj udziela Referat Handlowy Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej, Warszawa, Fredry 10. (ŻAT)

10 mężczyzn przypada na jedną kobietę

Jerozolima. (ŻAT) Prasa donosi, że wśród Samarytan tak mało jest kobiet, że na jedną niewiastę przypada 10 mężczyzn. Ponieważ Samarytanom nie wolno poślubiać obcych kobiet, sytuacja jest bardzo ciężka. Jak donoszą, część młodzieży samarytańskiej znalazła następujące wyjście: opuszczają oni Nablus, osiedlają się w Tel-Awiwie i poślubiają tam kobiety żydowskie.

Rezolucje Rady Partyjnej Organizacji sjonistycznej

Jak już donieśliśmy, obradowała w Krakowie w niedzielę dnia 18 b. m. przez cały dzień Rada Partyjna Organizacji Sjonistycznej Zachodniej Małopolski i Śląska. Nad referatami prezesa Egzekutywy, mgr. Salpetra i prezesa Światowego Związku Ogólnych Sjonistów, Dra Schwarzbarta, wywiązała się dłuższa dyskusja, która stała na bardzo wysokim poziomie. Po wyczerpaniu dyskusji Rada Partyjna późnym wieczorem przyjęła między innemi następujące rezolucje:

1) **Rada Partyjna wyraża uznanie prezesowi Organizacji, posłowi Drowi Thonowi, za jego intensywną i owocną pracę na terenie sjonistycznym i politycznym.**

2) **Rada Partyjna wyraża serdeczne podziękowanie i uznanie Mgr. L. Salpetrowi za jego ofiarną i wszechstronną działalność na stanowisku prezesa Egzekutywy naszej Krajowej Organizacji.**

3) Rada Partyjna zakłada **stanowczy protest** przeciwko **niedostatecznemu uwzględnianiu przez Rząd Mandatowy** słusznych postulatów Agencji Żydowskiej **w sprawie emigracji do Palestyny,** a to w chwili, kiedy w Palestynie daje się odczuwać stały, dotkliwy brak rąk do pracy, który utrudnia i opaźnia budowę Żydowskiej Siedziby Narodowej.

4) Rada Partyjna wzywa Egzekutywę, by podjęła najenergiczniejsze kroki w sprawie bezpośredniego przydziału certyfikatów dla Zachodniej Małopolski i Śląska przez Agencję Żydowską w Jerozolimie.

5) Rada Partyjna **protestuje przeciwko zmniejszeniu procentu certyfikatów, jakie Agencja Żydowska z ogólnej liczby certyfikatów przyznała Polsce.**

6) Rada Partyjna domaga się utworzenia na zasadach parytetu Centralnej Komisji Palestyńskiej w Polsce, do której weszliby reprezentanci trzech Biur Palestyńskich w Polsce, celem skoordynowania pracy funkcjonujących Biur Palestyńskich w Polsce.

7) Rada Partyjna wzywa Egzekutywę, by podjęła najenergiczniejsze kroki w Egzekutywie Agencji Żydowskiej, by ta, licząc się z sytuacją mas żydowskich w Polsce i zatwierdzonemi już przez Biura Palestyńskie wielkiemi rzeszami kandydatów ze stanu średniego, przyznała odpowiednią liczbę certyfikatów dla stanu średniego i zrzeszonych w związku „Cijonim Baalej Mikcoa“ rzemieślników.

8) Rada Partyjna domaga się od Egzekutywy londyńskiej, by w załatwieniu wniosku funduszów palestyńskich z roku ubiegłego w sprawie utworzenia Komisji Trzech dla zbiórek partyjnych na terenie Zachodniej Małopolski i Śląska zamianowała swojego delegata do tej Komisji.

9) Rada Partyjna wzywa Egzekutywę, ażeby nie udzieliła poparcia na wyjazd do Palestyny takim kandydatom, którzy nie spełnili obowiązku wobec Keren Kajemet i Keren Hajesod, względnie nie przedłożyli odpowiedniego zaświadczenia wspomnianych funduszów. Biuru Palestyńskiemu przysługuje prawo przedłożenia zaświadczenia Lokalnej Komisji do aprobaty Centrali powyższych funduszów.

10) Rada Partyjna wzywa Egzekutywę, ażeby Resort Chalucowy przy Egzekutywie nie dopuścił do hachszary ludzi, którzy nie mogą wykazać się pracą na K. K. L., względnie nie posiadają „Pinkas Haaracha Acmit“.

11) **Rada Partyjna wyraża radość spowodu pozytywnego wyniku Światowej Konferencji Ogólnych Sjonistów w Krakowie.**

Przyłączając się do uchwał tej Konferencji, upatruje Rada Partyjna w dalszej konsolidacji ogólno sjonizmu jako zwartej siły ruchu sjonistycznego niezbędną konieczność dla ruchu sjonistycznego

Rada Partyjna wzywa Egzekutywę Organizacji Krajowej do czynnego współdziałania z Kierownictwem Związku Światowego, wyraża temu Kierownictwu zaufanie i wzywa je do kontynuowania wysiłków, zmierzających do wzmocnienia i rozszerzenia Związku na zasadach uchwał Światowej Konferencji w Krakowie.

Rada Partyjna upatruje konsolidację i wzmocnienie ogólnego sjonizmu w Palestynie w jednej Organizacji Krajowej jako jeden z najważniejszych warunków wzmocnienia Światowego Związku Ogólnych Sjonistów i zwraca się do ugrupowań ogólno sjonistycznych w Palestynie, by na najbliższej Konferencji Krajowej zjednoczyły się na zasadach uchwał Światowej Konferencji w Krakowie.

Rada Partyjna zwraca się do Krajowej Organizacji Ogólnych Sjonistów w Palestynie, jakoteż do Centrali Związku Światowego w Palestynie, by przystąpiły do rozbudowy ekonomicznych i społecznych pozycyj w Palestynie.

12) **Rada Partyjna wyraża podziękowanie prezesowi Światowego Związku Ogólnych Sjonistów, Dr. Schwarzbartowi, za jego ofiarną i owocną pracę nad rozwojem myśli ogólno sjonskiej.**

13) **Rada Partyjna wyraża radość spowodu podjętych przez Egzekutywę w Londynie kroków, celem pacyfikacji stosunków w Organizacji Sjonistycznej i wyraża życzenie stworzenia sytuacji, umożliwiającej kooperację wszystkich twórczych sił w sjonizmie.**

14) Rada Partyjna wzywa Egzekutywę krajową, aby kontynuowała akcję o wprowadzenie 2-letniego szekla.

15) **Rada Partyjna przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Egzekutywy** w sprawie perypetyj umowy, **zawartej z Centralą Keren Kajemet w Jerozolimie,** a tyczącej się ziemi dla 50-ciu rodzin z org. „Akiba“ **i wzywa wszystkie Komitety Lokalne do energicznego udziału w proklamowanej obecnie przez Egzekutywę akcji, pozostającej w związku z umową, zawartą w ubiegłym roku z Centralą Keren Kajemet.**

16) Rada Partyjna przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Prezesa mgr. Salpetra w sprawie „hitjaszwut“ kibucu „Hanoar Hacjoni“ i wzywa Egzekutywę do podjęcia kroków u miarodajnych czynników Agencji Żydowskiej dla zapewnienia środków, potrzebnych na tę kolonizację.

17) **Rada Partyjna wzywa wszystkie Komitety Lokalne do energicznej akcji przy rozpowszechnianiu legitymacyj partyjnych i zwraca uwagę w związku z Konferencją Krajową na przepisy statutu w tej sprawie.**

18) **Rada Partyjna stwierdza, że podatek partyjny jest jedynym funduszem, służącym na pokrycie budżetu Egzekutywy i wzywa Egzekutywę, by zastosowała sankcje statutem przewidziane w stosunku do Komitetów Lokalnych i Towarzystw, którzy nie spełniają swoich obowiązków finansowych wobec Organizacji.**

19) Rada Partyjna z uznaniem podkreśla doniosłe znaczenie, jakie odgrywa tygodnik „Diwrej Akiba“ w naszem życiu sjonistycznem i wzywa wszystkie Komitety Lokalne, aby z pieczołowitością zajęły się jego propagowaniem.

Pod ochroną Scotland Yardu

Reginald Geoffrey pilnuje Knoxa

W okręgu Saary, gdzie 13 stycznia 1935 r. ma się odbyć plebiscyt w sprawie przyłączenia się do Niemiec, rządzi, jak wiadomo, Komisja Ligi Narodów, na czele której stoi prezes Knox, delegat Anglji. Kwestja Saary wysunęła się dzisiaj na czoło wszystkich kłopotów politycznych, jakich pełno jest w Europie. Jest to prawdziwy punkt nerralgiczny Europy. Wiadomo, że agenci narodowo-socjalistyczni prowadzą tu szaloną agitację, że pod pokrywką pozornego spokoju toczy się zażarta walka o każdego głosującego, że puszczono w ruch wszystkie argumenty, nie wyłączając gróźb i cichego terroru, aby zmiażdżyć opozycję, składającą się z katolików i socjalistów. Opozycja, dość liczna, sprzeciwia się przyłączeniu Saary do Niemiec w tej chwili, domaga się czasowego pozostawienia status quo, aż do chwili gdy stan rzeczy w Rzeszy pozwoli żywić nadzieję, że w przyłączonej Saarze przeciwnicy utrojiu narodowo-socjalistycznego nie będą wyjęci z pod prawa i prześladowani, jak to ma miejsce obecnie w Niemczech.

Mający się odbyć w tych warunkach plebiscyt jest próbą nielada. Z jednej strony sukces plebiscytowy jest dla rządu Rzeszy konieczny, choćby jako rekompensata za niepowodzenia z Anschlusem austrjackim, z drugiej strony znów komisja rządząca z prezesem Knox'em na czele ma obowiązek dopilnowania, aby plebiscyt odbył się w warunkach normalnych a nie pod presją kierowaną zzewnątrz. To też komisja ma pełne ręce roboty, a komisarz Knox z angielską iście flegmą i uporem ściga wszelkie wykroczenia i śle notę za notą do komisji trzech urzędującej w Rzymie i do Rady Ligi Narodów. Jest też przedmiotem gorącej, zawziętej nienawiści miejscowych „nazi“. W obawie o życie i bezpieczeństwo osoby Knox'a w dobie tak częstych zamachów politycznych wydelegował Scotland Yard dla ochrony osobistej komisarza asa inspektorów, Reginalda Groffrey'a, oraz sześciu detektywów. Nie odstępują oni ani na chwilę komisarza, wie-

dzą o każdym kroku, śledzą wszystko, kontrolują wszystkihc, którzy mają jakikolwiek związek z komisją rządzącą. Geoffrey roztoczył nad Knox'em tak ścisłą kontrolę, że nie pozwolił mu wyjeżdżać na miasto w otwartem aucie, lecz sprowadził opancerzoną limuzynę. Nie wolno również komisarzowi udać się do teatru ani do kina. Jeśli Knox otrzymuje zaproszenie na jakiś bankiet, Geoffrey bada przedtem listę zaproszonych, dowiaduje się, kto wchodzi w skład służby, z kogo się składa obsługa w kuchni.

Gdy tylko Geoffrey wraz z towarzyszami przyjechał do Saarbrücken, spotkała go na drugi dzień niespodzianka. Skradziono mu portfel oraz zrewidowano walizki jego i detektywów. Po przeprowadzeniu śledztwa wykrył Geoffrey sprawcę w osobie własnego kamerdynera Knox'a. Kamerdyner spodziewał się znaleźć w walizkach detektywów jakieś dokumenty polityczne, które mogłyby się przydać miejscowej organizacji narodowo-socjalistycznej. Przy rewizji w pokoju kamerdynera znalazł Geoffrey notatki jego, wskazujące, iż szpiegował on Knox'a i zapisywał sobie rozmowy toczące się przy stole z osobami z otoczenia komisarza.

Miłe muszą być stosunki w okręgu Saary, skoro Geoffrey z westchnieniem żali się, iż „tego dobrego będzie jeszcze osiem tygodni"

Or.

Wiadomości z kraju

Awantury endeckie na uniwersytecie wileńskim

W związku z wydaleniem z Uniwersytetu 120 studentów prawa spowodu niezałatwienia formalności zorganizowany został w auli uniwersytetu wiec. Po przemówieniach wyłoniono delegację, która ma w tej sprawie interwenjować.

Endecy niezadowoleni z faktu, że w skład delegacji weszli również Żydzi, rzucili się na dziedzińcu Uniwersytetu na studentów Żydów, bijąc ich laskami. Skonsygnowana przed Uniwersytetem policja, zapobiegła roszerzeniu się zajść.

Fatalny Rogów

Omal nie katastrofa pociągu „Lux- Torpeda"

Z Łodzi donszą: Onegdaj o godz. 11-ej rano zdarzył się pierwszy wypadek z pociągiem „Lux- torpeda". Wypadek miał miejsce na stacji Rogów, gdzie zdarzyła się już niejedna katastrofa kolejowa. Mimo, że torpeda kursuje dopiero od kilku dni — zauważono pewną niedokładność w motorze i na stacji Rogów raptownie wstrzymano pociąg, unikając tem katastrofy. Powstała panika. Przybyły parowóz—pogotowie z Warszawy naprawił defekt Pociąg ruszył z opóźnieniem do Warszawy.

Sensacyjny proces lekarza przed sądem wileńskim

Dr. Narbutt uniewinniony

Onegdaj odbyła się przed wileńskim sądem okręgowym niezwykle sensacyjna sprawa przeciw lekarzowi dr. St. Narbuttowi, oskarżonemu o dokonanie gwałtu na powierzonej jego pieczy pacjentce na oddziale psychjatrycznym szpitala św. Jakóba.

Jak wiadomo, dr. Narbutt był aresztowany na polecenie prokuratora i postawiony w stan oskarżenia z art. 204 i 291 kodeksu karnego, co groziło mu karą od 10—15 lat więzienia.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Jako eksperci wystąpili prof. dr. Rose, prof. dr. Reicher, oraz doktorowie Witek i Ossendowski.

Do rozprawy wezwano 9-ciu świadków, przeważnie lekarzy i pielęgniarek szpitala. Bezpośrednio po otwarciu przewodu sądowego przewodniczący zarządził zbadanie głównego świadka, domniemanej ofiary dr. Narbutta, pozostającej w szpitalu św. Jakóba. Po powrocie sądu ze szpitala, rozprawa toczyła się dalej przy drzwiach zamkniętych. O godz. 4'30 ogłoszono wyrok, mocą którego oskarżony dr. Narbutt został uniewinniony.

Burzliwe zajścia na wieczorze recytacyjnym Racheli Holzer

W ubiegłą niedzielę odbył się w Wilnie w sali Konserwatorjum Muzycznego wieczór recytatorski utworów współczesnej poezji, utalentowanej młodej artystki dramatycznej i deklamatorki, Racheli Holzer, znanej dobrze z występów w teatrze żydowskim w Krakowie.

Sala Konserwatorjum wypełniona była przez publiczność do ostatniego miejsca. Program wieczoru był bardzo bogaty. Holzerówna deklamowała z wielkiem powodzeniem utwory różnych współczesnych poetów polskich, żydowskich i rosyjskich. Holzerówna miała w swoim obfitym repertuarze również utwory Juljana Tuwima. Już samą zapowiedź słynnego wiersza „Do prostego człowieka" większość zebranych przyjęła oklaskami. W tym momencie wstał jednak z krzesła prasowego redaktor „Unzer Togu" p Zalmen Rajzin i donioslym głosem oświadczył, iż do deklamowania utworów Tuwima nie wolno dopuścić.

Na sali powstała zrozumiała konsternacja, w ślad za tem nieopisany tumult. Odezwały się głosy „precz z Tuwimem!", a p. Rajzin wyjaśnił, że po słynnym reportażu Tuwima o Żydach nie może on, choćby był niewiadomo jak utalentowanym poetą, znaleźć się w repertuarze żydowskim.

Dopiero zapowiedź recytacji utworu innego poety polskiego sprowadziła uspokojenie. Dokoła wystąpienia Rajzina toczy się na łamach prasy wileńskiej ostra polemika. „Wilner Tog", którego redaktorem jest właśnie Rajzin, broni stanowiska wybitnego jidiszysty, podczas gdy „Cajt" atakuje Rajzina za jego szowinistyczne i niekulturalne zachowanie się.

Barbarzyński wybryk

W tych dniach była scenka teatru dla dzieci w „Galerji Morskiej" w Gdyni widownią skandalicznego zajścia. Podczas odtwarzania przez dzieci patrjotycznej sztuki Balbiny Horskiej „Orlęta", gdy cała widownia znajdowała się pod wrażeniem tresci monologu, deklamowanego przez autorkę i w momencie najwyższego napięcia dramatycznego, wybiegł z za kulis na scenę jakiś osobnik z wieńcem żałobnym w ręce i zarzucił go na szyję aktorki, poczem zbiegł. Równocześnie z okien galerji, mieszczącej się nad salą, dał się słyszeć przeraźliwy szyderczy śmiech.

W pierwszej chwili zorjentowała się jedynie aktorka, p. Horska, która momentalnie zerwała wieniec z szyi, odrzuciła go za kulisy i deklamowany utwór wypowiedziała do końca.

Dopiero za kulisami stwierdzono, że do wieńca z jodłowych gałązek, w który wplecione były sztuczne kwiatki, upięta była również czarna szarfa z napisem: "Genjalnej twórczyni „Orląt" — Wielbiciel", i że zatem makabryczne uwieńczenie p. Horskiej dokonane zostało z czyjegoś polecenia, w zamiarze zerwania podniosłego przedstawienia i ośmieszenia autorki i odtwórczyni. Barbarzyński wybryk spotkał się z ogólnem oburzeniem.

Japonja! Japonja!

Kraj 600 wysp turystyczną atrakcją

Daleki Wschód spewnością długo jeszcze pozostanie dla Europejczyków owiany nimbem egzotyzmu. Iluż to z nas chciałoby zwiedzić te dalekie kraje i na miejscu przekonać się, ile prawdy zawierają w sobie opisy podróżnicze lub zdjęcia filmowe. Niestety, dużo trzeba na to czasu, a jeszcze więcej pieniędzy. Wystarczy spojrzeć na mapę, by uzmysłowić sobie odrazu te trudności. Zdawałoby się przeto, że tylko nieliczni wybrańcy fortuny zwiedzają Szanghaj, Pekin, Seul, Kjoto Tokjo. W rzeczywistości jest ich o wiele więcej, niż na to wskazują trudności, związane z podróżą.

Ośrodkiem zainteresowania turystów była i jest dotychczas Japonja. Amerykańskie towarzystwa podróżnicze organizują „wycieczki dokoła świata", wyznaczają trasę przez „Kraj Wschodzącego Słońca". Anglik, pracujący przez cały rok w upalnych Indjach, większą część urlopu spędza w Japonji, tam też jedzie z Szanghaju na wypoczynek bogaty kupiec, który chce uciec od nowego życia i hulanek. Dokładnym więc wskaźnikiem w ruchu turystycznym na Dalekim Wschodzie jest Japonja. Według oficjalnych japońskich danych statystycznych, kraj Nipponu zwiedziło w 1931 roku 27.272 cudzoziemców, w r. 1932 — 20.076, w 1933 r. — 26.460. W bieżącym roku w pierwszych czterech miesiącach zarejestrowano przeszło 10 tysięcy cudzoziemców, z czego 4.333 w ciągu kwietnia. Nasilenie ruchu turystycznego, jak widać z tych cyfr, jest zmienne, a przyczyn tego szukać należy przedewszystkiem w zatargach wojennych.

W czasie względnego pokoju w r. 1930 Japonję zwiedziło 33.572 cudzoziemców, lecz już w następnych dwóch latach pożoga wojenna nad Chinami osłabiła ruch turystyczny. Dopiero ostatnie, spokojniejsze nieco dwa lata wykazują pewną poprawę, choć groźba napadów bandyckich w Mandżuko i niepewna sytuacja polityczna, odstraszają Europejczyków i Rosjan od drogi lądowej przez Syberję. Zaznaczyć przytem należy, że Chińczycy stanowią około 40 proc. ogółu turystów, zwiedzających kraj swego starego wroga. Na drugiem miejscu znajdują się Amerykanie, tuż za nimi kroczą Anglicy, wreszcie Rosjanie. Dopiero po nich statystyka wymienia Niemców i Francuzów. Kolejność ta pozostaje niezmieniona od lat dziesięciu. Podobnie nie zmienia się środowisko, z którego pochodzą turyści. Z Ameryki (z San Francisco i Jokohamy dwa tygodnie) przybywają miljonerzy, znani aktorzy filmowi, starsze, bogate panie. żony bankierów i przemysłowców. Trzeba przecież mieć wiele pieniędzy, by wydać na przejazd okrętem do Japonji, w jedną stronę 300 złotych dolarów. Większość Chińczyków to kupcy, zaliczani niesłusznie do turystów. Wśród Rosjan znajduje się bardzo wielu emigrantów, jeżdżących z kraju do kraju w poszukiwaniu pracy. Anglików reprezentują dyplomaci i urzędnicy, a z Niemców spotyka się przeważnie uczonych, studentów i wojskowych.

Ruch turystyczny w Japonji wzmoże się napewno, gdy tylko ustąpi polityczna niepewność jutra na Dalekim Wschodzie i gdy zniknie widmo wojny. Rządowe „Biuro Turystyczne", urządzone według wzorów amerykańskich działa nadzwyczaj sprawnie, a „Stowarzyszenie Japońskich Hoteli" udziela zniżek turystom we wszystkich miejscowościach, godnych widzenia. Z „Biurem Turystycznym" współpracują koleje państwowe i prawie wszystkie linje okrętowe. Trzeba też przyznać, że propaganda turystyczna jest prowadzona bez zarzutu. Na ten cel wydaje Biuro Turystyczne około pół miljona złotych rocznie, z czego lwią część pochłaniają ogłoszenia w prasie zagranicznej, darmowe przewodniki i filmy krajoznawcze.

(P-p).

To i owo

Sensacyjny rozwód w duńskiej rodzinie królewskiej

Jak już pisaliśmy, książę Eryk duński zwrócił się do króla duńskiego a swego stryja, z prośbą o udzielenie mu zezwolenia na rozwód z Luizą Booth, córką zmarłego przed rokiem multimiljonera amerykańskiego i „króla drzewa“ Fryderyka Bootha. Książę Eryk zawarł w roku 1924 za zgodą monarchy małżeństwo morganatyczne z Luizą Booth, która po śmierci ojca odziedziczyła 30 miljonów dolarów. Owocem małżeństwa było dwoje dzieci, hrabianka Aleksandra v. Rosenborg licząca obecnie dziewięć lat, oraz 2-letni hrabia Krystjan v. Rosenborg.

Książę Eryk poznał swoją żonę przed dziesięciu laty w Kanadzie i zakochał się na zabój w młodej i pełnej temperamentu dziewczynie. Młoda para osiadła w Kalifornji, gdzie ks. Eryk nabył wielki majątek ziemski. Książę tęsknił jednak do Danji i w roku 1928 wrócił wraz z żoną oraz córeczką do ojczyzny. Ale teraz zamieniły się role. Podczas kiedy przedtem książę nie czuł się zbyt dobrze w Ameryce, to teraz znowu księżna nie mogła się zaaklimatyzować w swej nowej ojczyźnie. Początkowo brała udział w życiu towarzyskiem Kopenhagi.

Książęca para obcowała z szeregiem rodzin arystokratycznych, lecz Luiza stała się wkrótce dzięki swym iście amerykańskim ekstrawagancjom ośrodkiem plotek i sensacyj. W pałacu ks. Eryka odbywały się raz po raz huczne zabawy i przyjęcia, o których całemi tygodniami mówiono w Kopenhadze.

Ale w ostatnich czasach wszystko się zmieniło: zabawy ustały, a księżna wycofała się z życia towarzyskiego i zamieszkała prawie w zupełnem osamotnieniu na zamku w Bjerybysgardzie. Wkrótce poczęto przebąkiwać o bliskim rozwodzie, a w ubiegły czwartek minister dworu królewskiego rozesłał do pracy oficjalny komunikat o zgodzie króla na rozwód księcia Eryka.

Przed rozwodem w rodzinie królewskiej, musi się zawsze czynić próby doprowadzenia do zgody między poważnionymi małżonkami. W istocie też spowiednik królewski, uczony teolog dr. Neiiendam, który jest zarazem przewodniczącym duńskiego konsystorza ewangelickiego, zaprosił do siebie książęcą parę, ale wszelkie próby porozumienia nie dały żadnego pozytywnego rezultatu. Przed kilkoma dniami przybyła do Kopenhagi matka księżnej, p. Booth, by być pomocną córce w toczących się pertraktacjach o podział majątku.

Toalety księżniczki Maryny

Za kilka tygodni księżniczka Maryna Grecka stanie na ślubnym kobiercu obok Księcia Jerzego, syna króla angielskiego. Gazety francuskie podają dokładny opis strojów panny młodej i jej licznego orszaku...

Tylko czarodziej może wyczarować taki cud sztuki krawieckiej. Suknię więc panny młodej uszyto ze srebrnej lamy, luźnemi fałdami spływa ona do ziemi i kończy się długim trenem. Delikatna draperja odsłania szyję księżniczki, a dekolt, szerokie rękawy i tren podszyto błyszczącym, drogim muślinem, z którego również jest zrobiony długi płaszcz dworski przymocowany do ramion. Przecudny djadem, klejnot rodzinny, w którym brylanty rozmieszczono w ten sposób, że tworzą aureolę dokoła głowy, dopełnia stroju. Z pod djademu spływa swobodnie biały tiulowy woal.

Aby zaś jeszcze bardziej jasna postać księżniczki wyróżniła się w świetnym orszaku, wszystkie druhny mają być ubrane wprawdzie w białe suknie, ale matowe z lekkim tylko srebrzystym odcieniem. Dwie małe dziewczynki, Elżbieta ks. Jorku i lady Cambridge, mają włożyć na uroczystość ślubną białe tiulowe sukienki na srebrnem tle, główki ich przybrane będą białemi różami. Starsze druhny będą również w białych sukniach z trenami i tylko drobne ozdoby z lamy będą zdobić ich włosy i pantofelki.

Prócz tej sukni ślubnej księżniczka Maryna otrzymuje cały olbrzymi komplet toalet, przeznaczonych na rozmaite okoliczności. Otrzyma więc suknie wełniane, przybrane najdroższem futrem, suknie z różnokolorowego muślinu i jedwabiu, koronkowe szlafroczki, ranne sukienki i wielki wybór kostjumów sportowych, bo księżniczka lubi nietylko marzyć, ale kocha również ruch, podróże i sporty. Będzie więc miała kostjumy z różnokolorowego tweedu, w których paski, guziki i nawet kapelusze wykonano z delikatnej skóry antylopy. A na wieczór suknie tęczowe, przeźroczyste i lekkie, suknie o kolorze morza z lekkim zielonawym odcieniem, z lamy koloru brzoskwini, stroje z czarnego aksamitu z przybraniem ultra — nowoczesnem — skórą wieprzową, z której uszyto również odpowiednie rękawiczki na aksamitnej podszewce.

Oficerowie sowieccy muszą brać lekcje... tańca

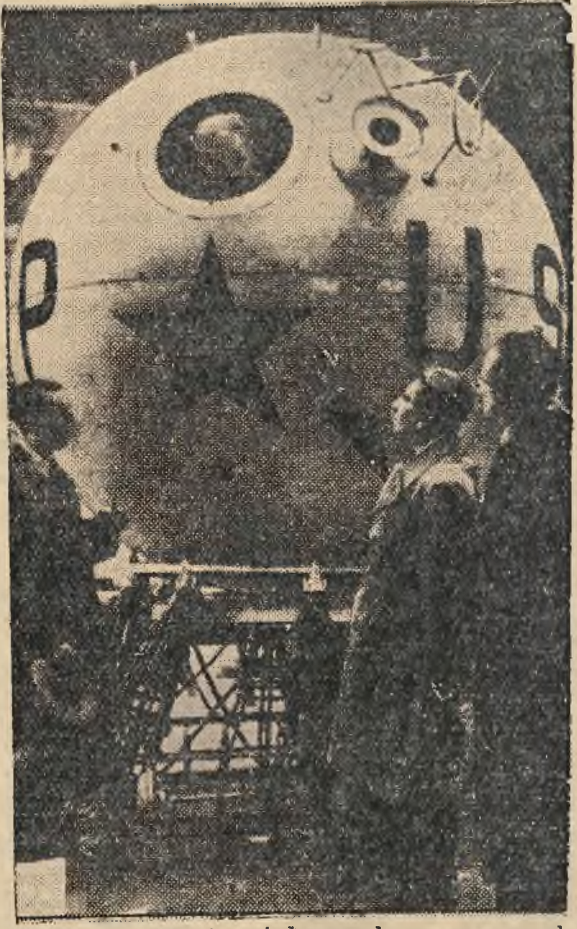
Generalny inspektor armji sowieckiej, Woroszyłow, ogłosił następujący, niezwykły rozkaz do armji: „Wszyscy oficerowie czerwonej armji muszą brać lekcje tańca i nauczyć się wszystkich tańców nowoczesnych“.

Osobliwego tego rozkazu przyczyną jest zajście, które wydarzyło się ubiegłego lata podczas pobytu sowieckiej misji wojskowej w stolicy Turcji, Angorze.

Z powodu tych odwiedzin tureckie ministerjum wojny wydało nacześć gości wielkie przyjęcie, połączone z balem. Na balu tym jedna z pań, należąca do najwyższych tureckich sfer urzędowych, zaprosiła pewnego oficera sowieckiego do tańca. Ale oficer odmówił damie, ponieważ nie umiał tańczyć.

Odmowa ta, która mocno zażenowała damę turecką, omal że nie wywołała zatargu dyplomatycznego.

Teraz więc, za karę, wszyscy oficerowie sowieccy muszą się uczyć tang, rumb i fokstrotów.



W Paryżu otwarto międzynarodową wystawę lotniczą, na której wielką sensację budzi gondola sowieckiego balonu stratosferycznego. Pilot tego balonu, Prokofiew (z prawej), osiągnął na nim wysokość 19.000 metrów, zdobywając tem samem rekord wysokości.

Bruno Adler

48)

Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przekład G. Nadlerowej

A jak się rzecz ma z owym całkowitym upływem krwi? Półtora kilograma krwi stwierdzono w zwłokach — pewien autorytet na polu sądowej medycyny ocenia całkowitą ilość krwi, która upłynęła, na niedużo więcej. A zatem mordercy „rytualni“, którzy według Dr. Baxy tylko w tym celu dopuścili się zbrodni, musieli odejść z próżnemi miskami do domu... A może misję tę powierzono początkującym, żółtodzióbkom w tym zawodzie? — A zresztą z fachowej literatury i z praktycznych doświadczeń na zwierzętach wynika, że wykrwawienie, poprzedzone uduszeniem i oszołomieniem nigdy tak w szybkiem tempie, tak silnie i zupełnie nie następuje, jak to lekarze i oskarżyciele przypuszczali. Wszystkie manipulacje przedsięwzięte przez morderców na zwłokach musiały zatamować pożądany rzekomo, natychmiastowy odpływ krwi — co znowu pozostaje w sprzeczności z teorją mordów rytualnych. Nasuwa się raczej pytanie, czy niema się do czynienia ze zbrodnią, mającą symulować mord rytualny. Najgłupszy nawet zbrodniarz będzie zacierał ślady zbrodni i nie będzie wystawiał poprostu trupa z zdradzieckiem cięciem na widok publiczny. Zmieniłby cięcie nie do poznania, zakopałby lub przynajmniej zniekształciłby zwłoki, na wszelki wypadek zatarłby typowe znamiona czynu, tak „niebezpiecznego“ dla swego ludu. Dlatego właśnie są zwłoki ze znamionami „mordu rytualnego“ zawsze podejrzane i przemawiają stale za podłością jakiegoś nieżydowskiego indywiduum“.

W rozprawie o „miejscu i czasie zbrodni z Polny“ stara się Masaryk dać przekonywujący, niezbity dowód na to, że czynu nie dokonano ani w przyjętym czasie ani tam, gdzie zwłoki wykryto. W czwartek 30. marca padał tak silny i długo utrzymujący się deszcz, że trup, gdyby faktycznie już od środy leżał w lesie, byłby całkiem zmienił swój wygląd. Przypuszczalnie dopiero w nocy na piątek — była właśnie pełnia — przyniesiono zamordowaną do lasu. Hipoteza ta jest o tyle słuszną, że właśnie w piątek wykryto na tej drodze ślady świeżej krwi. A ponadto, kto dopuszcza się z góry uplanowanego mordu w miejscu, widocznem z sąsiednich pól, zaludnionem? Czy można przypuścić, że silna dziewczyna nie krzyczałaby, nie próbowałaby stawiać oporu, uciec i w ten sposób skierować na siebie uwagę? Czyżby mordercy, rzekomo tak rafinowani, przynajmniej z tą jedną możliwością nie powinni się byli liczyć? Ani zwłoki ani ziemia nie wykazywały śladów napadu lub obrony. Kto to miejsce wybrał, chciał właściwie skierować podejrzenie na ludzi z Polny, a kto cztery drzewka dookoła zmarłej ustawił, działał raczej pod wpływem jakiegoś dziwnego pietyzmu niż w zamiarze ukrycia jej. W dziewięciu poważnych, przemyślanych argumentach ujmuje autor swe wywody. Nowe śledztwo musi wyjść z tego punktu, na to miejsce należy sprowadzić i do mówienia nakłonić świadków — co w obliczu antysemickiego teroru Polny i Wjesnicowa Mniejszego nie jest zadaniem wcale łatwem. —

„W kwestji psychologicznego umotywowania“ daje Masaryk, opierając się na swem ścisłem odparciu hipotezy mordów rytualnych, pewne punkty widzenia, otwierające szerokie perspektywy. Pierwsze narzucające się przypuszczenie, że ma się do czynienia z morderstwem na tle seksualnem sprzeciwia się przyjęciu tezy o udziale kilku sprawców. Mimo, że protokół obdukcyjny jest bardzo niedbały, nasuwa się jednak wbrew przeciwnie brzmiącemu orzeczeniu lekarzy możliwość przestępstwa obyczajowego. Przemawia zatem morderstwo, dokonane na Marji Klimie z Wjesnicowa Wyższego, które antysemici już częstokroć określali jako mord rytualny, starając się dopatrzeć związku między niem a Hilsnerem i innymi tajemniczymi sekciarzami. Lecz jeżeli na jednym i tem samem miejscu stwierdza się dwa mordy i szereg zamachów na tle seksualnem, nie da się ten obraz pogodzić z możliwością mordu rytualnego.

Z galerji osób, wciągniętych w krąg zbrodni, wydobywa autor przedewszystkiem Leopolda Hilsnera. Czyżby ten niepoń był zbrodniarzem? Przedewszystkiem jest egzystencja jego symptomem niezdrowych społecznych i obyczajowych warunków. Zdecydowanie występuje autor przeciw „podłym podszeptom antysemickiej prasy“, imputującej mu zainteresowanie, ba nawet sympatję dla Hilsnera. W swej skłonności do zniekształcenia przedstawiają obwinionego jako prototyp Żyda najgorszej sorty, w przeciwieństwie do Hruzów, będących — według nich — uosobieniem chrześcijaństwa. Te sztucznie zbudowane kontrasty, ponadto współczucie dla nieszczęścia starej matki i owa psychoza podnieconych nastrojów, wynoszą Hruzów do poziomu idealnych ludzi, podobnie jak niesumienna agitacja przeobraziła już Agnieszkę w męczennicę. (C. d. n.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Dyskusja nad spółdzielczością żydowską

Ideowość i cele spółdzielni kredytowych

Łączenie się większych związków osobowych w celu wzajemnego podniesienia zarobków zapomocą udzielania kredytów pieniężnych nazwano spółdzielniami kredytowemi. Spółdzielnie te zaopatrują w kredyty te jednostki społeczne, które tworzyły armję gospodarczo „bezdomnych“, dla których dostęp do banków akcyjnych i państwowych był niemożliwy. To też istniejąca spółdzielczość kredytowa ogarnęła swym zasięgiem ogromne masy społeczne, dźwigając temsamem ich stopę życiową i dobrobyt. Do bardzo licznie reprezentowanych spółdzielni w Polsce należą żyd. spółdzielnie kredytowe, które według obecnego stanu można **podzielić na dwie grupy: Do pierwszej grupy należą spółdzielnie o charakterze społecznym, w drugiej zaś znajdują się te banki, które będąc faktycznie instytucjami prywatnemi, względnie familijnemi, przeprowadzają swoje transakcje bankowe pod nazwą spółdzielczości.**

Zaczynając od grupy pierwszej, stwierdzić należy, że dla tych spółdzielni celem i **hasłem ideowem jest: zasilanie jaknajwiększych rzesz kupieckich, rzemieślniczych i t. p. tanim kredytem,** załatwianie dla nich **wszelkich** czynności w zakres bankowości wchodzących; w **szczególności zaś utrzymanie instytucji na takim poziomie gospodarczym, by przedewszystkiem tak członkowie względnie udziałowcy, korzystający z kredytów, jak i niecziońkowie, t. j. klijenci, powierzający swoje mienie bądź w postaci wkładek oszczędnościowych, czy też przez oddawanie weksli do inkasa, nie ponieśli strat.**

Ze statystyki Rady Spółdzielczej oraz z rocznych zestawień poszczególnych Związków Rewizyjnych wynika, że spółdzielnie, zaliczone tutaj do grupy pierwszej, stoją najwyżej pod względem wyników pracy. Dzieje się to dlatego, że instytucje te, cieszące się zaufaniem ogółu, potrafiły **dzięki swej solidnej i racjonalnej gospodarce w ciągu bardzo krótkiego czasu zgrupować pokaźne sumy w kapitałach własnych, t. j. w udziałach i funduszu rezerwowym, jakoteż w kapitałach obcych, t. j. we wkładkach, redyskoncie i t. d.** Przez swą racjonalną, oszczędną i ostrożną politykę, wykazują spółdzielnie tę dużą dochodowość bilansową, a co za tem idzie, osiągnięte corocznie zyski zasilają ich fundusze rezerwowe, dające klijentom pełną gwarancję bezpieczeństwa. Budżet tych spółdzielni wykazuje po stronie rozchodu minimalne wydatki, połączone z opłaceniem personalu i administracji. O jakiemkolwiek wynagrodzeniu członków Zarządu i Rady Nadzorczej w formie poborów lub tantjem niema tutaj przeważnie mowy.

Z tych więc przyczyn spółdzielnie te, pracując rozważnie i z niewielkiemi wydatkami, nie mają potrzeby załatwiania transakcyj, obliczonych na spekulacje lub połączonych z jakimkolwiek ryzykiem w celu wydobycia jaknajwiększych zysków; bowiem, jak już wyżej wspomniano, budżet ich jest ustalony i tworzy rokrocznie bez ryzyka przy stosunkowo skromnych wydatkach, bardzo znaczną pozycję dochodową.

Statystyka rzadko kiedy głosi o upadłości lub likwidacji spółdzielni grupy pierwszej na skutek wadliwego prowadzenia lub poniesionych strat.

Spółdzielnie drugiej grupy odbiegają daleko od pracy dla dobra ogółu. Utworzenie bowiem takiej instytucji postanowione zostało przez parę osób, posiadających pewne kapitały, które złożone na rachunek wkładek w zarządzanej przez nich spółdzielni, służyły jako pierwszy kapitał obrotowy do zawierania transakcyj kredytowych.

Zależnie od ilości występujących w tych instytucjach osób, załatwiane zostają transakcje kredytowe różnego rodzaju, w większych lub mniejszych ilościach — więcej lub mniej ryzykowne, o dochodach, odpowiadających zamierzeniom założycieli.

Z powyższych powodów banki te nie wykazują w rubrykach kapitałów własnych, t. j. udziałach i funduszu rezerwowym żadnego ożywienia. Kwoty udziałowe i fundusze rezerwowe są tak znikome, że nie stanowią one żadnej gwarancji bezpieczeństwa. Pod nazwą gwarancji bezpieczeństwa rozumie się:

1) **wysokość zadeklarowanych przez członków udziałów;**
2) **wysokość faktycznie wpłaconych udziałów;**
3) **wysokość posiadanych funduszów rezerwowych.**

Rubryka bilansowa „zyski“ i „fundusz rezerwowy“ nie może siłą faktu zawierać żadnej pozycji dodatniej, albowiem z powodu prywatnego charakteru instytucji — może być w najlepszym razie, jedynie dla formy, wykazana mało znacząca kwota jako nadwyżka w bilansie.

Wynikiem panujących dotąd stosunków było, że wiele z tych spółdzielni w ostatnich czasach z powodu przespekulowania się i prowadzenia interesów ryzykownych się załamało, narażając na duże straty szerokie rzesze swych członków, jak i klijenteli, składającej swe oszczędności oraz klijenteli, powierzającej swe weksle do inkasa.

Aby zatem uchronić ruch spółdzielczy od dalszych niespodzianek na tem polu, przystąpiły Związki Rewizyjne do oczyszczenia tej szkodliwej dla spółdzielczości atmosfery bądź przez likwidację pozostałych względnie niepotrzebnych placówek, lub też przez przekształcenie tychże na ustawą przewidziane spółdzielnie o społecznym charakterze. W danym wypadku musiałyby być spółdzielnie te z gruntu uzdrowione i doprowadzone do takiego stanu, by bez ryzyka prowadzić mogły swój żywot w zdrowym ruchu spółdzielczym, nie przynosząc żadnej szkody ani ujmy w opinji publicznej pozostałym spółdzielniom, działającym należycie jako instytucje spółdzielcze o podłożu ideowo-społecznem.

Na łamach „Nowego Dziennika“ toczy się obecnie dyskusja na ten dziś aktualny temat. Jedni są za zlikwidowaniem tych spółdzielni, drudzy znów za sfuzjonowaniem, inni wreszcie za przekształceniem spółdzielni. Związki Rewizyjne zaś obradują nad tą sprawą, **aby w zrozumieniu znowelizowanej obecnie ustawy o spółdzielniach, cały ruch spółdzielczy skierować na takie tory, by swe zadanie pełnił ku pożytkowi społeczeństwa żydowskiego.**

WIKTOR LEHRHAFT
kierownik Spółdzielczego Banku Kredytowego w Krakowie.

—o§o—

Czy dekret dolarowy ma zastosowanie do długów zasądzonych wyrokami prawomocnemi

Wdział II Handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie ogłosił wyrok w pierwszym procesie, który wynikł na tle stosowania rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 12. 6. 1934 roku. W praktyce nasunęły się bowiem wątpliwości, czy kurs dolara papierowego dotyczy również długów zasądzonych prawomocnemi wyrokami, które zostały w następstwie już rozłożone na raty. Rozpatrując powództwo wniesione przeciwko Bankowi Amerykańskiemu o przerachowanie kwoty 69.000 dolarów i wynikającej stąd różnicy kursu Sąd Handlowy stanął na stanowisku, że dekret dolarowy odnosi się również do sum prawomocnie zasądzonych, co do których zawarto porozumienie w sprawie wykonania spłaty długu. Rozłożenie długów na raty nie jest bowiem ugodą, wyłączającą w myśl dekretu przerachowanie dolarów w złocie na dolary obiegowe (Sprawa Nr. 2. III. 363/34). Rozstrzygnięcie tego sporu będzie miało doniosłe znaczenie dla wielu dłużników, którzy zaciągali swoje zobowiązania w dolarach złotych.



PIĄTEK, 23. LISTOPADA.

Kraków (304,3) 6,45 Audycja poranna, 7,40 Program i koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: koncert zespołu W. Wilkosza, 12,45 Z Warszawy: „O dzieciach niegrzecznych i ich najbliższej rodzinie“ wygł. p. Wanda Ivanka-Prażmowska, (z cyklu pogadanka dla kobiet), 13 Z Warszawy: a) dziennik południowy, b) d. c. koncertu zespołu W Wilkosza, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Komunikaty L. O P. P., 15,45 Muzyka z płyt, 16,45 Ze Lwowa: audycja dla chorych, 17,15 Z Warszawy: utwory na altówkę w wyk. Mieczysława Szaleskiego, przy fort. p. Janina Konopasek- Szaleska, 17,35 Z Warszawy: recit. śpiew. Heleny Wertheim, przy fort. prof. Ludwik Urstein, 17,50 „Wśród wydawnictw filologiczno- historycznych“ omówi dr. Adam Bar, 18 Kącik strzelecki, 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Muzyka z płyt, 18,45 Z Warszawy: „Wrona“ z cyklu „Życie i obyczaje zwierząt“ prof. St. Sumiński, 19 Z Poznania: koncert chóru „Echo“ pod dyr. Władysława Raczkowskiego, 19,20 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 19,30 Muzyka z płyt, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,50 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Weekend (dokąd jechać w święto?), 20,05 Z Warszawy: pogadankę muzyczną wygł. prof. Stanisław Niewiadomoski, 20,15—22,30 Z Warszawy: koncert symfoniczny z Konserw. Warsz. w wyk. ork. filharm. pod dyr. Walerjana Bierdjajewa i Eugenja Umińska (skrz.), w przerwie: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce“. 22,30 Z Warszawy: recytacje poezyj, 22,40 Koncert reklamowy, 23—23,30 Z Warszawy: a) wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i b) muzyka lekka z rest. hot. „Bristol“.

Warszawa (1345) 6.45—15.35 p. Kraków. 15.35 Przegląd giełdowy, 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 „Przegląd wydawnictw“ — prof. H. Mościcki, 18 Kącik dla młodzieży wiejskiej, 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy“, 18,15—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Wiadom. gospod., 15,45—18 p. Kraków, 18 „Nad kanałem Ogińskiego“ — szkic literacki Z. Kossak- Szczuckiej, 18,15—23,05 p. Kraków, 23,05 Skrzynka pocztowa dla Międzynar. Zrzesz. Katowicardów.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 p. Warszawa, 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 „Przegląd wydawnictw“ — p. H. Boyer, 18 „Silva rerum“, 18,05 „O przekładach polskich z literatury rosyjskiej“ — p. T. Parnicki, 18,15—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 12 Koncert popularny, 17,20 Muzyka dwufortep., 19 Muzyka kameralna, 20,15 „Austrja“ — słuchowisko, 22 Muzyka lekka.

Dom z papieru gazetowego

Amerykański spzedawca gazet marzył o własnym domu. Niestety pieniędzy miał bardzo mało, ale zato — genjalne pomysly. Mianowicie składał przez pewien czas wszystkie niesprzedane egzemplarze gazet, aż powstała z tego pokaźna suma 60.000 kilogramów papieru gazetowego. Nasz pomysłowy kolporter kupił sobie małą parcelkę i postanowił na własną rękę budować. Z mokrej gazety udało mu sie w odpowiedniej prasie stworzyć coś w rodzaju cegieł, które doskonale nadawaly się do budowy domu. Dokupił tylko drzewo na drzwi i ramy do okien. Fachowcy budowlani zajęli się tą doskonałą budową i skonstatowali, że cegły papierowe nie ustępują glinianym, są doskonałym materjałem izolacyjnym. Wobec tego w domku kolportera będzie w zimie cieplej, niż w domach z cegieł i kamieni. Naturalnie znalazł się już amerykańsk miljoner, który chce zapłacić za tę papierową willę taką sumę, za którą kolporter będzie mógł sobie wybudować dużą kompfortową willę, nawet z ogrodem.

PRZEGLĄD AKADEMICKI

Rok III. Nr. 12.

Tradycje listopadowe

Suche, lapidarne notatki dziennikarskie doniosły o zaburzeniach antyżydowskich, jakie miały miejsce z początkiem drugiej dekady listopadowej na terenie Uniwersytetu Jagiellońskiego. W przyzwyczajone już do tego mózgownice wtłoczyła prasa polska i żydowska jeszcze jedną wiadomość o demonstracjach, skierowanych przeciwko żydowskiej młodzieży studjującej. Wszystkie te wiadomości nie wyczerpały jednak, nie mając do tego zresztą wcale pretensji, aktualnej bolączki, ani też nie zobrazowały stanu deprymującej niepewności, wśród jakiej żydowski student stale żyje.

Życie akademickie, mimo przeprowadzonej pacyfikacji i pozornego uspokojenia, znajduje się jeszcze ciągle pod znakiem walk i tarć partyjnych. — Uniwersyteckie ekspozytury obozów politycznych, działających w Polsce współczesnej, dążą stale : konsekwentnie w myśl wskazówek swoich przywódców, do wykazania przewagi również, a może przedewszystkiem na terenie młodzieżowym. Walka o rząd dusz młodzieży akademickiej nabrała permanentnego charakteru, odbywa się w salach wykładowych, domach akademickich, walnych zebraniach, na zarządach przenajrozmaitszych stowarzyszeń, czy na wiecach ogólnych. Silą się umysły prowodyrów partyjnych nad sposobami rozprzestrzenienia swoich programów, werbunek ideowo-partyjny, wspierany instrukcjami generalnych sekretarjatów, stara się dojść do tego stanu, by móc usprawiedliwienie potem wykrzyknąć: „Rzeczpospolita Akademicka“ stoi za nami! Narazie w porządku! Ale...

Sztab generalny Stronnictwa Narodowego rozpoczyna co roku w miesiącu listopadzie werbunek uniwersytecki, inaugurując akcję wypuszczeniem swojej najefektywniejszej rakiety, rakiety żydowskiej. A trzeba przyznać, iż działa ona na młodzież rzeczywiście... oślepiająco. Werbunek jest starannie przygotowywany. Przez całe tygodnie wsącza się w kadry studentów za pośrednictwem rozmaitych zebrań i kursów żydoznawstwa, jad nienawiści do wszystkiego, co tchnie żydowskością, miesiącami prowadzą dodatki akademickie pism endeckich oszczercze kampanje przeciwko „żydowskiemu niebezpieczeństwu“, fałszując świadomie prawdę, oraz oświetlając problemy na swój sposób. Gdy grunt już jest gotowy, a wszelkie przygotowania ukończone, pada hasło, przychodzi „spontanicznie“ do zaburzeń. Jak na rozkaz — a może rzeczywiście na rozkaz — dochodzi w pierwszym rzędzie do „samorzutnie“ zorganizowanego wiecu, jak na rozkaz wdzierają się grupy ekscedentów do sal wykładowych, wyrzucając z nich Żydów, jak na rozkaz powstają owe osławione „szpalery“, wszystko na rozkaz... A potem, gdy wrzawa przycicha, gdy fala się uspakaja, powstają poważni, stateczni endeccy przywódcy partyjni, ukrywający się zawsze ztyłu i dyskontując zajścia, wołają jak Polska długa i szeroka: „Patrzcie, cała młodzież akademicka „spontanicznie“ przy nas zebrana!“ Werbunek zakończony. Zapewne w roku przyszłym, znowu o tym czasie, wyciągną działacze obwiepolscy z szufladek partyjnych program listopadowy i znowu „spontanicznie“ rozwiązywać się będzie problem... zagarnięcia władzy w Polsce!

Problemem endecji wraz z obałamuconą przez nią młodzieżą akademicką jest walka o władzę — problemem młodzieży żydowskiej — ciężkie zmaganie o byt, o swe prawa, walka o chleb powszedni w pocie czoła zdobywany, a bardzo często mimo wszystko i niezdobyty. A jakgdyby nadomiar tych jej trosk codziennych mało było, dochodzą nerwowo oczekiwane „wypadki listopadowe“. Naprawdę, silną moralnie musi być ta młodzież żydowska, skoro mimo ciągłych ataków, na jakie jest narażona, mimo szarpiącej nerwy niepewności spokojnego jutra, nic jej nie potrafiło złamać. Wczuć się trzeba w umysłowość żydowskiej młodzieży studjującej, zaobserwować atmosferę zatrutą miazmatami nienawiści do wszystkiego, co żydowskie, wśród jakiej ona w okresie „wypadków“ uczyć się musi, by zrozumieć tę siłę życiową i ideową, którą ta młodzież posiada. Czyż serce nie pęka z bólu, gdy słyszy się o poniewieraniu godności człowieka, o faktach bicia żydowskich studentów? Czy może zastanowiono się, z jakiem uczuciem przekracza Żyd progi Uczelni w okresie „listopadowym“?

Myliłby się ten, ktoby przypuszczał, iż mimo przewagi wrogich mu elementów, student żydowski okazuje chociażby cień obawy. Nie o to chodzi! Zrozumieć tylko należy tę psychikę młodego człowieka, nad którym wisi niepewność, zmora lżenia i pobicia, możliwość znalezienia się za chwilę w zwartem kole, liczebnie dwudziestokrotnie silniejszych napastników, — a który mimo wszystko wychodzi z tej próby psychicznie niezwyciężony, nie załamawszy się ani na moment. Może nie tyle jego odwaga fizyczna, ale ten właśnie fakt jest zastanawiający, pocieszający, — albowiem stwierdza, iż siła moralna, tkwiąca w młodzieży żydowskiej, jest istotnie bardzo duża. Zbytecznem jest może dodawać, iż siłę tę stworzył w młodzieży żydowskiej sjonizm.

R. WOLF.

Pięścią czy mózgiem!

Listopad...

Wczoraj Swięto Wolności — a dziś?

Czy przez jedną noc zamarł w czeluściach ludzkiej jaźni kult bohaterstwa? A może metamorfoza pojęć? — — — Kto wie?...

Wczoraj... rocznica heroicznych zmagań, długich dni bezwzględnej abnegacji swego ja, — a dziś?

Pięścią w twarz bezbronnego kolegi.

Bolesne!

Kolego z tej czy innej „Alma Mater“! Wczoraj szliśmy razem po śmierć, może jutro znowu trzeba będzie zewrzeć ramiona, plunąć krwią za tę, czy inną sprawę. — Nie zapominaj o dniu wczorajszym o tych mogiłach, co wspólnym całunem nasze i Wasze kryły ciała!

Podchorążówka!...

Wczoraj... na placu zamkowym za czyją ślubowałem sprawę?

Przykre!

Dałeś mi pięścią w twarz! Wstyd mi, żeś zniknął. Z tyłu lic twych nie widziałem... tylko plecy, trwożliwie skłębione w ucieczce.

Jeżeli siła i pięść może o czemś decydować w walce — to przemoc nigdy. Dość jest ringów bokserskich! Tam daj mi w twarz! Splunę krwią bez wstydu! Ale tu?... Pokonaj mnie mózgiem, a ustąpię Ci z drogi. Pięścią mózgu nie pokonasz!...

Pięść niech się pięścia — mózg mózgiem odeprze!

EMIL OEHLBERG.

W sprawie zapisów na Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie

Wobec wciąż napływających zgłoszeń i zapytań w sprawie zapisów na Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie, „Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jarozolimie“ w Warszawie podaje do wiadomości zainteresowanych:

1. Zapisy na rok akad. 1934/35 zostały definitywnie zamknięte. Zapisy na semestr letni 1934/35 nie odbędą się.

2. Termin rozpoczęcia zapisów na rok akad. 1935/36 zostanie ogłoszony zawczasu w prasie. Zapisy rozpoczną się zapewne w drugiej połowie kwietnia 1935 roku.

3. Przewiduje się wprowadzenie szeregu zmian w dotychczasowych przepisach, dotyczących przyjmowania na Uniwersytet Hebrajski i otrzymywania certyfikatów studenckich. Do czasu ustalenia przez U. H. nowych przepisów, Towarzystwo nie udziela informacyj w tym względzie. Zwracanie się z zapytaniami jest przeto bezcelowe: Nowe przepisy zostaną ogłoszone w początku kwietnia 1935 roku.

4. Składanie papierów do Towarzystwa lub jego Oddziałów w obecnej chwili jest bezcelowe. Przesyłane papiery zostają zwracane kandydatom.

5. Należy przewidywać — jakkolwiek dotychczas nie zapadła formalna uchwała Uniwersytetu Hebrajskiego — że jednym z warunków przyjęcia na na Uniwersytet — począwszy od roku akad. 1935/36 — będzie znajomość języka hebrajskiego. Wobec tego zaleca się kandydatom, którzy nie opanowali języka hebrajskiego, aby już teraz rozpoczęli naukę.

6. Przepisy i informacje dotyczące przyjęć na r. b. mieszczą się w broszurze informacyjnej Towarzystwa (cena gr. 60 w znaczkach pocztowych). Podkreśla się jednak, że szereg przepisów ulegnie zmianie w r. 1935/36, tak, że broszura nie daje miarodajnych informacyj na rok następny.

7. Przyjmowanie studentów- badaczy (Talmid-mechkar) tj. posiadaczy tytułu magistra i odpowiednich kwalifikacyj naukowych, którzy pragną poświęcić się samodzielnej pracy naukowej, nie jest związane ze specjalnemi terminami. Kandydaci na takich studentów mogą ubiegać się o przyjęcie w ciągu całego roku akademickiego (od października do czerwca). W sprawie studjów badawczych Towarzystwo udziela informacyj w każdej chwili.

KRONIKA

WALNE ZEBRANIE „KOŁA ROLNIKÓW“ PRZY STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO“ W KRAKOWIE

Dnia 11 bm. odbyło się doroczne VIII. Zw. Walne Zebranie „Koła Rolników“, które skupia słuchaczki i słuchaczy Żydów, studjujących na Wydz. Rolniczym i Kursie Ogrodniczym U. J.

Po zagajeniu przez kol. przew. Schlefriga, złożyli referenci poszczególnych resortów sprawozdania, z których wynika, że rok sprawozdawczy stał pod znakiem silnego rozrostu Koła i pracy samopomocowo- naukowej. I tak, Koło urządzało stałe psiedzenia naukowe z referatami przyrodniczo- rolniczemi, repetycje i wycieczki. Z czytelni i bibljoteki liczącej obecnie 216 książek i skryptów korzystali b. gorliwie nietylko członkowie Koła, ale ci wszyscy, których rolnictwo interesuje.

Na uwagę zasługują dane statystyczne, które obrazują, że — mimo trzykrotny wzrost liczby członków w r. ak. 1933/34 — procent Żydów studjujących rolnictwo wykazuje tendencję obniżkową, szczególnie na niższych latach studjów, gdzie w roku sprawozdawczym przeszło 75 proc. Żydów odpadło.

Walne Zebranie w dowód zasług położonych nad rozwojem Koła mianowała długoletniego przewodniczącego Koła, kol. Schlefriga Ch. członkiem honoris causa i wybrało Zarząd na r. ak. 1934/35 w składzie: kol. Gut Henryk przewodniczący, Rakowerówna M., Tannenbaumówna K., Landau N., Mandel M., Oelberg E., Penner J. i Turteltaub.

— W WILEŃSKIEM „SŁOWIE“ ORAZ W KRAKOWSKIM „CZASIE“ ukazały się ostatnio dwa różne, a przecież w tendencji o tym samym charakterze, artykuły. Oba te artykuły wskazują na charakterystyczne ustosunkowanie się grupy konserwatywno- sanacyjnej do frondy młodoendeckiej. Ustosunkowanie to można już nawet nazwać pewnym... flirtem. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

— ROCZNICA ŚMIERCI BŁP. HENRYKA GOLDMANNA. Dziś w piątek przypada trzecia rocznica śmierci błp. Henrycka Goldmanna. Celem uczczenia pamięci zmarłego Kolegi zbierze się żydowska młodzież akademicka w piątek o godz. 12,30 na cmentarzu żydowskim.

— DOCHODZENIA DYSCYPLINARNE. W konsekwencji ostatnich zajść na terenie Uniwersytetu Jagiellońskiego prowadzi audytor przy Komisji Dyscyplinarnej Senatu U. J. p. Dr. Reguła wicesekretarz U. J., dochodzenia przeciwko inicjatorom demonstracyj.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 48

Zachód słońca 15 m. 32

LISTOPAD 23 PIĄTEK

16 Kislew 5695

UWAGA UCHODŹCY Z NIEMIEC!

Krajowe Biuro Palestyńskie w Krakowie wzywa wszystkich zainteresowanych w wyjeździe do Palestyny uchodźców z Niemiec w wieku 18—45 lat o natychmiastowe zarejestrowanie się w wymienionem Biurze. Obowiązkowi rejestracji nie podlegają tylko uchodźcy, którzy zgłosili się ostatnio i wypełnili 5 nowych formularzy niemieckich, z wyjątkiem jednak tych ostatnich rejestrować winni się wszyscy uchodźcy, a więc i zatwierdzeni przez Biuro Palestyńskie w Berlinie.

KOMUNISTA PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH

(rg) W dniu 27 stycznia br. aresztowano w Krakowie 37-letniego Władysława Kozubę, urzędnika prywatnego, przeciw któremu wytoczono dochodzenia o prowadzenie wywrotowej akcji komunistycznej. W wyniku dochodzeń sporządzony został przeciw Kozubie akt oskarżenia o zbrodnię stanu z art. 97 k.k., a w dniu wczorajszym stanął on przed sądem przysięgłych w Krakowie.

Według aktu oskarżenia śledztwo wykazało szereg momentów na tle których rysuje się dobitnie rola Kozuby, jako wybitniejszego działacza partji komunistycznej, skupiającego w swem ręku misterne nici zakonspirowanej roboty partyjnej. Przestępne działanie Kozuby nie ograniczało się do poszczególnego faktu, ale obejmuje różne odcinki, znajdujące się w sferze wpływów K.P.P. Był on delegatem partji komunistycznej do legalnych organizacyj P.P.S. i T.U.R., gdzie miał prowadzić agitację komunistyczną oraz kierować „opozycją“. Przy wyborach do Rady Miejskiej w Krakowie Kozuba współpracował blisko „Jednolitego Frontu Robotniczego“.

Oskarżony wypiera się winy. Przyznaje, iż należał do PPS- lewicy, zaprzecza jednak, jakoby uprawiał agitację komunistyczną. Rozprawa rozpisana jest na 3 dni, tak, iż wyrok zapadnie w dniu jutrzejszym.

Trybunałowi przewodniczy s. o. dr. Stuhr. Oskarża prokurator dr. Szydiła. Broni adw. dr. Klitenstein.

—o§o—

— **ADA FISZMAN W KRAKOWIE.** W dniu wczorajszym przybyła do Krakowa znana działaczka palestyńska p. Ada Fiszman.

—o—

— **W ZAMIESZCZONEM ONEGDAJ SPRAWOZDANIU** z walnego zebrania Stow. Domu Sierót Żydowskich wypadło przez przeoczenie nazwisko pani Amalji Baumingerowej, członkini Wydziału.

—o—

— **ZAMIAST KWIATÓW** na grób blp. radcy Emanuela Ehrlicha, złożyli pp. Zygmunt Aleksandrowicz zł 25 i Dawid Aleksandrowicz zł 25, na rzecz Bursy Rzemieślniczej Sierót Żydowskich w Krakowie, ul. Podbrzezie 6.

—o—

—o—

Z okazji zaręczyn naszego w. prezesa i skarbnika, p. Leiba Federbuscha z Tarnobrzega z p. Itką Diamantówną ze Strzyżowa składamy serdeczne gratulacje.

Stow. „Ceirei Mizrachi“. — „Berurja“.
1519x Gniazdo „Haszomer Hadati“ w Tarnobrzegu.

—o—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **TEATR ŻYDOWSKI** (Bocheńska 7). Gościnne występy znanych artystów Jonasa Turkowa i Djany Blumenfeld. Stosownie do zapowiedzi, repertuar teatru żydowskiego przechodzi z poważnego na lekki, komedjowo- muzyczny. Już w sobotę pierwsza premjera zapowiedzianego repertuaru, najweselsza komedja sezonu „Genjalni Ludzie“ Anatola Sterna w 3 aktach z epilogiem. W sobotę 2 przedstawienia o 5 pop. (po cenach zniżonych i 8.30 wiecz. (po cenach normalnych). Bilety w firmie A. Fischhab, Grodzka 46. Przedstawienia wieczorne od soboty regularnie o g. 8'30.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w piątek na przedstawieniu popularnem wesoła krotochwila W. Rapackiego „Człowiek, który nie pije“. W niedzielę popołudniu komedja P. Bertona „Piękna Marsyljanka“.

— **„NIGDY NIC NIE WIADOMO“.** W sobotę ukaże się na scenie teatru krakowskiego komedja G. B. Shaw'a pt. „Nigdy nic nie wiadomo“ w przekładzie Fl. Sobieniowskiego. W sztuce tej wielki pisarz angielski w formie pełnej humoru rozwija zawsze aktualne zagadnienie z dziedziny wychowania na tle konfliktu między dawnemi a nowoczesnemi pojęciami. Świetny djalog, iskrzący komizmem ciętej ironji i dowcipnych paradoksów, pocieszne sytuacje, czynią tę sztukę jedną najzabawniejszych komedyj znakomitego ironisty. Obsadę komedji stanowią pp.: Dywińska, Gryf- Olszewska, Klońska Walewska, Burnatowicz, Kulakowski, Staszewski, Turski, Wojtecki, Woźnik. Próby pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego na ukończeniu. Oprawa dekoracyjna prof. K. Frycza.

— **ODCZYT PROF. ROMANA DYBOSKIEGO.** Z okazji wystawienia w teatrze im. J. Słowackiego komedji Shaw'a pt.: „Nigdy nic nie wiadomo“ wygłosi znakomity anglista dr. Roman Dyboski, prof. U. J. odczyt pt.: „G. B. Shaw jako komedjopisarz“ w Collegium Wykładów Naukowych (Rynek 39) w piątek 30 bm. o godz. 7 w.

— **DZIŚ NOWOŚĆ W BAGATELI.** Dawno zapowiedziana wielka komedja muzyczna w 10 obrazach z prologiem i epilogiem pt. „W szeroki świat“ wchodzi dziś na afisz Bagateli. Cały zespół artystyczny z Melodystówną, Łopkiem Boruńskim i parą baletową Szulcówna—Piotrowski będą podróżować z publicznością po całym świecie.

— **PIĘKNA BAJKA „WESELE LALKI“ W BAGATELI** dla dzieci, wystawiona będzie po raz pierwszy w niedzielę 25 bm. o godz. 11 przedp. Sala Bagateli zapełni się rozkoszną dziatwą, która zachwycać się będzie swoimi rówieśnikami ze znakomitej szkoły baletowej Aniuty Wery Wachsmanówny. Pozatem świetny komik Łopek- Boruński ulubieniec całego Krakowa po raz pierwszy przemówi do dziatwy krakowskiej.

— **PORANEK SYMFONICZNY FILHARMONJI KRAKOWSKIEJ,** odbędzie się w niedzielę 25 bm. w sali Starego Teatru. Jako dyrygent wystąpi sławny kapelmistrz Walerjan Bierdiajew i Olga Martusiewicz znana krakowska pianistka. W programie: Bajka Moniuszki, Koncert fortepjanowy c-moll Saint Saens'a i IV. Symfonja Czajkowskiego. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **WYSTAWA „ZRZESZENIA“** przy ul. Przemyskiej l. 3, otwarta codziennie od 11—3. Wysoki poziom prac, jak i zarówno niskie ceny wstępu (50 gr. wraz z katalogiem) zachęcą szerokie rzesze publiczności do tłumnego zwiedzenia tej najciekawszej w obecnym sezonie ekspozycji.

— **HANS VALDEN W KRAKOWIE.** Znany reżyser i świetny artysta operetkowy Berliner Metropol Theater, który jako Żyd, zmuszony był obecnie opuścić swe stanowisko w teatrze niemieckim, przebywa w Krakowie i prowadzi rokowania z Dyrekcją Teatru Żydowskiego w sprawie występów w tutejszym teatrze.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Viva Villa“ (Wallace Beery).
APOLLO: „Co mój mąż robi w nocy?“
ATLANTIC: „Marzenia miłosne“ (Ryszard Tauber) oraz „Sztuka życia“.
BAGATELA: „Obiad o 8-mej“ (Wallace Beery i Marja Dressler) oraz rewja „W szeroki świat“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Dzielni wojacy“ (Pat i Patachon).
PROMIEŃ: „Moje marzenie to ty“ (Liljan Harvey i „Karioka“ (Dolores del Rio).
SŁONKO: „Fantomas“ (Ricardo Cortez) i „Ulica w poprzek“.
SZTUKA: „Koci pazur“ (Harold Lloyd)
ŚWIT: „Pożar nad Wołgą“ (Albert Prejean, Inkiszynow).
UCIECHA: „Frasquita“ (komedja muzyczna wg Lehara).
WANDA: „Taniec miłości“ (Joan Crawford)

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 22. 11. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Chybie 28, 28.50.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. l. zast. B. Krajowego 64.

Zebranie giełdowe zaznaczyło małą chęć do pracy. Większość efektów bez zainteresowania. Tendencja naogół utrzymana. Robiono Chybiem po kursie nieco mocniejszym i 4 i pół proc. l. z. B. Krajowego bez zmiany. Obroty niewielkie. Ruch słaby.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 5.27 i pół do 5.29 i pół. Czeki bankowe 5.28—5.30. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.26, grubsze 5.27. Z innych walut Funt szterling 26.35—26.55, frank szwajcarski 171.75—172.50, marka niemiecka gotówka 185—187, wypłata 212.50—213.50, korona czeska gotówka 21.30—21.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22. 11. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 93, 92.50. Tendencja słabsza. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 45, 44.90, 4-proc. inwestycyjna 114, 5-proc. konwersyjna 63, 62.60, 5-proc. konwersyjna kolejowa 57.60, 6-proc. dolarowa 70.75, 70.50, 7-proc. stabilizacyjna 67.50 66.25. Tendencja słabsza. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.62, Gdańsk 172.79, Holandja 358.35, Londyn 26.48, Nowy Jork czek 5.30 i jedna czw., Nowy Jork telegraficzny 5.30 i pięć ósmych, Paryż 34.93 i pół, Sztokholm 136.70, Szwajcarja 171.90, Włochy 45.20, Berlin 213.25, Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 22. 11 W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 i trzy czw., przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.28 oraz 5.29 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 22. 11. Ceny transakcyjne: owies 15 ton 14.75. Ceny orjentacyjne: Bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 11 Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.32 i pół, Londyn 15.41 i pół, Nowy Jork 3.08 i pół, Bruksela 71.95 i pół, Medjolan 26.30 i pół, Madryt 42.10, Amsterdam 20.50, Berlin 123.90 Wiedeń oficjalny 73.13, Wiedeń noty 56.85, Sztokholm 79.45, Oslo 77.45, Kopenhaga 68.80, Praga 12.88, Warszawa 58.20, Białogród 7, Ateny 2.93. Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.78 Japonja 90. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 90.50, w Paryżu fr. fr. 1780, w Zurychu dol. 66 przy tendencji słabszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 21. 11. Kursy otwarcia: Dillonowska 83.50, Stabilizacyjna 112.25, Dolarowa 70, Warszawska 63.50, Śląska 65. Kursy zamknięcia: Dillonowska 83.75, Stabilizacyjna 115.50, Dolarowa 70.50, Warszawska 63.50, Śląska nienotowana Tendencja niejednolita.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 22. 11. Cynk dost. natychm. 11 13/16, termin. 12, cyna natychm. 228 1/8—228 1/4, termin. 228 1/2—228 5/8, Straits 229, ołów natychm. 10 1/2 termin. 10 1/2, miedź natychm. 26 11/16—26 3/4, termin. 27 1/16—27 1/8, Elektrolit 29 7/8—30 1/8.

—o—

Ujęcie szajki fałszerzy banknotów dolarowych

Nowy Jork, 22. 11. (PAT). Policja federalna zlikwidowała wielką bandę fałszerzy banknotów, która od szeregu lat działała na obszarze Stanów Zjednoczonych. Dotychczas aresztowano jedną kobietę i 11 mężczyzn. Jak utrzymują, banda ta w ciągu kilku lat puściła w obieg fałszywe banknoty na sumę około 2 miljardów dolarów.

Niemcy stale zwiększają swój budżet wojskowy

Paryż, 22. 11. (PAT). Agencja Havasa komunikuje: Sprawozdawca budżetu ministerstwa wojny dep. Archimbaud odczytał przed komisją sprawozdanie, w którem obszernie omawia zbrojenia niemieckie. Sprawozdawca stwierdza, iż w czasie od 1932 do 1934 r. Niemcy powiększyły swój budżet ministerstwa wojny

o 40 procent.

Stałe siły niemieckie składają się z armji regularnej, policji, oraz wojsk pomocniczych skoszarowanych. Armja regularna podniosła swe efektywy

ze 100 tys. do 300,

w końcu roku 1934, w r. 1935 będzie liczyła 400 tys. żołnierzy. Armja posiada jednostki zmotoryzowane, artylerję, tanki, kawalerję, zaopatrzoną w karabiny maszynowe, artylerję przeciwlotniczą, miotacze min i t. d. W obozach pracy 250 tys. młodych ludzi przechodzi wyszkolenie wojskowe. Policja wyszkolona pod względem wojskowym liczy 100 tys. żołnierzy, rozporządza ona lotnictwem, karabinami maszynowemi, oraz automobilami, zaopatrzonemi w karabiny maszynowe. Oddziały Schutzstaffeln liczą 200 tys. członków, liczba ich stale wzrasta. Korpus strzelców polnych 100 tys., wojska pomocnicze skoszarowane 80 tys., na wiosnę liczba ich będzie podniesiona do 100 tys. W ten sposób stałe siły wojskowe Rzeszy

wzrosną z 480 tys. do 600 tys. w r. 1935.

Wbrew traktatom Niemcy stworzyły rezerwy wyszkolone pod postacią byłych formacyj wojskowych. W skład rezerw wchodzą byli członkowie Reichswehry i byli policjanci, co daje liczbę 300 tys. Członkowie obozów pracy i oddziałów hitlerowskich około 400 tys., byli kombatanci od 35 do 40 lat — 1,400 tys., wreszcie formacje wojskowe, zwolnione 30 lipca, które liczą miljon członków, 400 tys. S. S., 100 tys. członków korpusu automobilowego, półtora miljona S. A., 250 tys. członków służby pracy i wreszcie milicja ochrony granic.

Poza awjacją handlową, której personel otrzymuje wyszk. wojskowe, „Deutscher Luftsport Verband", może dostarczyć 3.500 do 4.000 lotników. Pozatem Niemcy wykonują poważny

program budowy samolotów wojennych,

lub mogących być użytemi w czasie wojny. Przeprowadzana jest motoryzacja różnych oddziałów wojska i czynione są przygotowania w fabrykach do wyrobu materjałów wojennychh. Sprawozdanie kończy się stwierdzeniem, że Niemcy mogą w ciągu kilku dni postawić na stopie wojennej 5,750 tysięcy ludzi.

Francja zmuszona podwyższyć budżet wojskowy

Paryż 22. 11. PAT. Komisja wojskowa Izby deputowanych po zapoznaniu się ze sprawozdaniem deputowanego Archimbaud, który motywował konieczność podniesienia budżetu wojskowego na rok 1935 w związku ze zbrojeniami niemieckiemi, uchwaliła podwyższyć budżet ministerstwa o sumę 300 milj. fr. Suma ta była skreślona z budżetu na rok 1935 naskutek zarządzeń oszczędnościowych. Będzie ona przeznaczona na odnowienie materjału wojennego i specjalne konstrukcje. Przewodniczący komisji wojskowej płk. Fabry poinformował niezwłocznie premjera Flandina o uchwale komisji. Premjer Flandin ze swej strony udał się do Pałacu Elizejskiego, gdzie z prezydentem republiki poza tą sprawą omówił szereg bieżących spraw natury politycznej.

Protest rządu jugosłowiańskiego — na dwie raty

Paryż, 22. 11. (PAT). „Petit Parisien" dowiaduje się, że protest rządu jugosłowiańskiego, przedstawiony będzie Lidze Narodów w następujący sposób: W piątek, lub sobotę złożone będzie w sekretarjacie odwołanie się Jugosławji, wzywające Ligę do zajęcia się sprawą. Dossier zawierający materjał faktyczny, złożony będzie o kilka dni później. Pierwszy dokument składać się ma z 4 do 5 stron pisma maszynowego, natomiast drugi liczyć ma około 40 stron, zawierających rozmaite sprawozdania, kopje zeznań i fotografje. Debata nad tą sprawą nie odbędzie się prawdopodobnie w czasie obecnej sesji, lecz dopiero w styczniu.

Wyrok w procesie terorystów japońskich

Tokio. 22. 11. PAT. Dzisiaj zakończył się w Tokio wielki proces 13-u członków terorystycznej organizacji „braterstwa krwi", na czele której stał kapłan buddyjski Niszo. Organizacja ta dokonała licznych zamachów i morderstw na tle politycznem w roku 1932. Prokurator domagał się kary śmierci dla 4-ch członków organizacji, w tej liczbie dla przywódcy Niszo. Sąd nie przychylił się jednak do żądania prokuratora i wydał wyroki łagodniejsze. Tadaszi Konuma, który zamordował w lutym 1932 r. b. ministra finansów Junnosuke Inouye, został skazany na dożywotnie więzienie, zabójca bar. Takuma, który stał na czele wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, został również skazany na karę dożywotniego więzienia. Podobny los spotkał przywódcę organizacji Niszo. Pozostali oskarżeni otrzymali różne kary więzienia, przyczem najniższą karą, jaką wyznaczył trybunał, była kara 3-ch lat więzienia.

Agencja Rengo, podając wiadomość o wyroku wyjaśnia, że terorystyczna organizacja „braterstwa krwi" dążyła do rzekomej reorganizacji i odbudowy życia narodowego, pragnąc przeprowadzić swe cele przez usunięcie w drodze zamachów przedstawicieli stronnictw politycznych sfer finansowych oraz klas uprzywilejowanych.

Udaremniony zamach kolejowy

Katowice. 22. 11. (K) Wczoraj popołudniu kontroler torów kolejowych zauważył na odcinku kolejowym Kochłowice—Ligota położony wpoprzek toru pokład kolejowy. Przeszkoda ta spowodowałaby niechybną katastrofę pociągu, który miał przejść za kilka minut. W związku z tem ujęto 17-letniego Pawła Nowaka i 16-letniego Karola Lisa, którzy do winy się przyznali. Tłumaczyli się, że zrobili to dla żartu. Żart ten mógł jednak wywołać nieobliczalne skutki.

Wyrok w sprawie fałszerstw

Katowice. 22. 11. (K) Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał w dniu dzisiejszym sprawę przeciwko szajce fałszerzy banknotów i biletów kolejowych. W wyniku rozprawy sąd skazał Berka Fleiszera z Chrzanowa na 2 lata więzienia, Lemla z Łodzi na 2 lata, kasjera kolejowego z Chrzanowa Mandrysia na rok więzienia, Felczera i Melcera z Chrzanowa po pół roku więzienia, Sieglową sąd uniewinnił. Ponadto sąd pozbawił wszystkich praw obywatelskich na przeciąg 3 lat.

Obiad pożegnalny dla amb. Raczyńskiego w Genewie

Genewa, 22. 11. (PAT). Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol wydał obiad pożegnalny dla opuszczającego za kilka dni Genewę, ambasadora Raczyńskiego i jego małżonki. W obiedzie wzięli udział m. in.: pierwszy delegat Wielkiej Brytanji Eden, zastępca sekretarza generalnego Ligi Azcarate, dyrektorzy sekcyj w sekretarjacie Ligi Narodów Rosting i Reichman, p. Massigli, oraz radca Kulski.

Gry wojenne w Wilnie

Wilno. 22. 11. PAT. Marszałek Piłsudski spędził dzień wczorajszy w towarzystwie rodziny. Pod wieczór rozpoczął marszałek Piłsudski grę wojenną z wyższymi oficerami.

Wielkie zapotrzebowanie prawników

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 11. (Sin) Jak już podaliśmy, wykonanie dekretu oddłużeniowego wymaga rocznej pracy dla sporządzenia szeregu rozporządzeń wykonawczych. Pozatem odczuwa się brak prawników w urzędach rozjemczych. Wedle obliczeń ogólnych dla przeprowadzenia tej ustawy trzebaby wysłać na prowincję conajmniej tysiąc prawników.

Zjazd zrzeszeń właścicieli nieruchomości

Warszawa, 22. 11. (Sin) W dniu 3. grudnia odbędzie się w Warszawie zjazd zarządu polskiego związku zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej. Na zjeździe omówiona będzie sprawa wpływu dekretu oddłużeniowego na sytuację własności nieruchomej miejskiej.

Licytacja 871 majątków ziemskich

Warszawa, 22. 11. (Sin) Ziemskie Towarzystwa Kredytowe wystawiły na sprzedaż przymusową nienotowaną dotąd co do ilości i wartości liczbę majątków ziemskich. Warszawskie Towarzystwo Kradytowe zlicytować ma 871 majątków, położonych na terenie województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i wołyńskiego. Zadłużenie tych majątków wynosi około 100 miljonów zł.

W związku z tem kółka i organizacje rolnicze domagają się odroczenia ściągania należytości podatkowych aż do chwili podjęcia na nowo interwencyjnego skupu żyta przez Państwowe Zakłady Zbożowe, a pozatem odroczenia licytacyj w Towarzystwach Kredytowych Ziemskich.

Wyrok w procesie o nadużycia w więzieniu warszawskiem

Warszawa, 22. 11. (Sin) Trwający od paru dni proces przeciwko naczelnikowi więzienia zakończył się dziś wyrokiem skazującym głównego oskarżonego Chałubkę na 5 lat więzienia za nadużycia, dokonywane przez niego i tolerowanie nadużyć podległych mu funkcjonarjuszy. Drugi oskarżony Ołtuszewski skazany został na 4 lata, Piaskowski na dwa lata więzienia. Wszyscy zostali pozbawieni praw obywatelskich na przeciąg lat pięciu. Czwarty oskarżony Kubalski, syn właściciela mydlarni, który dostarczał materjałów malarskich do więzienia skazany został za fałszowanie rachunków na 2 lata więzienia, przyczem wykonanie wymiaru kary zawieszono mu na przeciąg lat dwóch.

Śnieg w Jugosławji

Białogród. 22. 11. PAT. W górzystych okolicach zachodniej Jugosławji nastąpiły bardzo obfite opady śnieżne.

Wieś turecka zagrożona wskutek obsuwania się góry

Stambuł. 22. 11. PAT. W okolicy Koniah wszelkie komunikacje zostały przerwane przez powolne obsuwanie się górzystego terenu. Sytuacja wsi, znajdującej się w tej okolicy jest bardzo poważna. W akcji ratunkowej bierze udział wojsko, które częściowo ewakuowało zagrożone miejscowości.

* * *

Granada. 22. 11. PAT. W katastrofie, spowodowanej oberwaniem się sklepienia w kopalni węgla trzech robotników utraciło życie, a trzech jest ciężko rannych.

Zniesienie systemu kontyngentów podatkowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 11. (Sin) Władze skarbowe postanowiły zerwać z metodą stosowania t. zw. kontyngentów, ustalanych dla poszczególnych urzędów skarbowych przy wymiarze różnych podatków m. in. podatku dochodowego. Doświadczenia poczynione z systemem kontyngentowym udowodniły, że metody wymiaru podatkowego bez względu na sytuację materjalną płatników były błędne i wywołały w społeczeństwie niezadowolenie. Władze otrzymały dyrektywy, aby przy wymiarze podatku usuwały wszystko, co mogłoby nosić charakter t. zw. kontyngentu. Wymiar ma być dokonywany indywidualnie i objektywnie. Stąd też nastąpiło znaczne opóźnienie wymiaru podatku dochodowego.

O ulgi podatkowe dla wolnych zawodów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 11. (Sin) Jak już podaliśmy, na 24 bm. zwołane zostało doroczne zebranie Warszawskiej Izby Adwokackiej. Grupa adwokatów wystąpiła z wnioskiem o poddanie pod obrady zgromadzenia sprawy zniesienia podatku obrotowego i wprowadzenia ulg podatkowych dla wolnych zawodów.

Dlaczego rozwiązano stronnictwo hitlerowskie w Afryce południowo-zachodniej

Londyn. 22. 11. PAT. Agencja Reutera donosi z Pretorji: Zakaz stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Afryce południowo-zachodniej oraz wydalenie jego przywódcy jest w ten sposób motywowany przez departament dla spraw zagranicznych Związku Południowo-Afrykańskiego: Gdyby cele stronnictwa narodowo-socjalistycznego zostały zrealizowane, **państwo i rząd niemiecki miałyby do swej dyspozycji organizację, pod której kontrolą znajdowałaby się cała ludność mówiąca po niemiecku w Afryce południowo-zachodniej. Jest oczywistem — głosi oświadczenie, że Związek Południowo-Afrykański jako państwo, wykonywujące mandat, nie mógłby pozwolić na istnienie podobnej organizacji obcego państwa na terytorjum mandatowem, uważając, iż podobna sytuacja mogłaby wywołać tylko zaniepokojenie.**

Nota jugosłowiańska wręczona gen. sekretarzowi Ligi Narodów

Genewa. 22. 11. PAT. Dziś, o godz. 6-ej popołudniu delegat jugosłowiański Foticz zgłosił się do sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola i wręczył mu notę jugosłowiańską, domagającą się rozpatrzenia sprawy zbrodni marsylskiej przez Radę Ligi Narodów na najbliższej sesji zwyczajnej. Tekst ten był do ostatniej chwili przeredagowany. Po ostatecznem przedyskutowaniu sprawy z min. Lavalem w czasie wczorajszego obiadu, wydanego na jego cześć przez ministra spraw zagranicznych Rumunji Titulescu, trzej ministrowie Małej Ententy konferowali jeszcze dzisiaj na ten temat. Jeszcze dziś wieczorem nastąpić ma złożenie w sekretarjacie generalnym not rumuńskiej i czechosłowackiej, w których te dwa państwa dadzą wyraz swej solidarności z żądaniem Jugosławji.

Memorandum jugosłowiańskie, przedstawiające wyniki śledztwa w sprawie zbrodni marsylskiej zostanie złożone za dwa lub trzy dni. Obejmuje ono około 40—45 stron.

Aresztowanie 5 Jugosłowian na okręcie angielskim

Londyn. 22. 11. PAT. Agencja Reutera donosi z Vancouver, że władze tamtejsze wykryły na parowcu angielskim, przybyłym z Algieru, 7 ukrywających się obywateli jugosłowiańskich. W przypuszczeniu, że mogą być oni zamieszani w spisku i zamachu na króla Aleksandra, wydano polecenie aresztowania ich. Policja zdołała jednak aresztować tylko 5, dwóch zaś zbiegło.

Konflikt dziennikarzy z wydawnictwem socjalistycznem

Praga. 22. 11. PAT. W redakcji pism socjal-demokratycznych wybuchł zatarg między redaktorami a wydawnictwem spowodu wypowiedzenia umów 5-ciu redaktorom, zasłużonym pracownikom partyjnym. Grozi ewentualność strajku dziennikarzy, o ile spór nie zostanie załagodzony. Prasa tutejsza w ostrych słowach potępia postępowanie wydawnictwa socjal-demokratycznego, które wyrzuca na bruk ludzi zasłużonych dla stronnictwa i jego prasy.

Choroba gen. Blomberga

Berlin. 22. 11. Kanclerz Hitler odwiedził wczoraj powracając z Monachjum gen. Blomberga, przebywającego. Na kuracji w sanatorjum w Weisser Hirsch pod Dreznem. Gen. Blomberg bawi w tem sanatorjum od paru tygodni wskutek silnego wyczerpania.

We wtorek rozpoczęcie sesji „saarskiej“

Genewa. 22. 11. PAT. Przewidują obecnie, że nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów w sprawie Saary rozpocznie się we wtorek przyszłego tygodnia.

Dwujęzyczne szyldy w Kłajpedzie

Ryga. 22. 11. PAT. Z Kłajpedy donoszą: Dyrekcja policji kłajpedzkiej wydała nowe zarządzenie w sprawie szyldów. W myśl tego zarządzenia szyldy w Kłajpedzie obok napisów niemieckich muszą również posiadać napisy w języku litewskim.

Pięć wyroków śmierci za sabotaż

Paryż. 22. 11. PAT. Agencja Havasa donosi z **Moskwy: W Uzbekistanie skazano na śmierć i stracono 5-ciu członków kołchozu za sabotowanie zbiorów bawełny.**

Tragiczna eksplozja samolotu

Bankok. 22. 11. PAT. Na lotnisku w Utaradid samolot wojskowy skapotował podczas startu. Nastąpiła eksplozja, w której zginęło 5 osób, 19 osób jest rannych.

Kontrabandziści heroiny

Wiedeń. 22. 11. PAT. Policja aresztowała bandę szmuglerów, złożoną z 4-ch osób, która od roku 1928 uprawiała kontrabandę narkotyków. Szczególnie wielkie ilości heroiny były kierowane przez przemytników do Stanów Zjednoczonych.

B. poseł Bader skarży rząd polski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 11. (Sin) W dniu 30 bm. odbędzie się proces b. posła polskiego w Wiedniu Karola Badera, który zajmował to stanowisko w ciągu kilku lat, a poprzednio był urzędnikiem konsularnym w Angorze. Wniósł on skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego spowodu przeniesienia go w stan rozporządzalności, a następnie w stan spoczynku.

Postulaty reprezentacji rękodzieła w sprawie dostaw publicznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 11. (Sin) Związek Izb Rzemieślniczych wystąpił do kilku ministerstw z memorjałem w sprawie udziału rzemiosła w dostawach dla państwa i armji, Związek prosi, aby urzędy i instytucje rozpisując przetargi zawiadomiły o tem Izby Rzemieślnicze, które spowodują złożenie ofert przez odpowiednie warsztaty. Dostawy z zakresu produkcji rzemiosła winne być oddane osobom, posiadającym własne zakłady wytwórcze, posiadającym karty rzemieślnicze i odpowiednie świadectwa przemysłowe.

Notowanie złotego polskiego w Atenach

Ateny. 22. 11. PAT. Państwowy bank grecki, który dotąd nie notował oficjalnie złotego polskiego, rozpoczął z dniem 9 listopada oficjalne notowania, obliczając parytet na podstawie codziennych notowań giełdy zuryskiej.

O linię okrętową Gdynia—Hiszpanja

Barcelona. 22. 11. PAT. Z Madrytu sygnalizują bliski koniec rokowań o nowy traktat handlowy z Polską. W związku z powyższem wznowione projekt lansowany przez polskie i hiszpańskie sfery gospodarcze — utworzenia bezpośredniej linji okrętowej między Gdynią a Hiszpanją. Skrócenie transportu morskiego i obniżenie jego kosztów miałoby poważne znaczenie dla Polski. Trudność stanowi stanowisko rządu hiszpańskiego w kwestji subwencji ze względu na ewentualny udział elementu polskiego, to znaczy mieszany charakter towarzystwa.

Polska bursa akademicka w Strasburgu

Strasburg. 22. 11. PAT. W Strassburgu nastąpiło uroczyste otwarcie polskiej bursy akademickiej imienia P.K.O., przeznaczonej dla synów wychodźców polskich we Francji, którzy jako stypendyści rządu polskiego ukończyli szkoły średnie w kraju i obecnie wstąpili na uniwersytet strasburski. Aktu poświęcenia lokalu bursy dokonał miejscowy proboszcz polski ksiądz Bernacki, poczem konsul R. P. Lechowski wygłosił przemówienie okolicznościowe. Zaznaczyć należy, że bursa strasburska jest pierwszą tego rodzaju instytucją polską we Francji.

Dalsze ograniczenia dla cudzoziemców we Francji

Paryż. 22. 11. PAT. Komisja pracy w Izbie deputowanych po dłuższej dyskusji przyjęła wniosek dep. Deudona, zmieniający ustawę z 12 sierpnia 1932 r. w tym duchu, że w przedsiębiorstwach prywatnych procent zatrudnionych cudzoziemców nie może przekraczać 10 procent, przyczem zależnie od okoliczności stosunek ten może ulec dalszej zniżce.

Prace nad zmianą konstytucji

Paryż. 22. 11. PAT. Komisja reformy ustroju państwa w Izbie deputowanych obrała wczoraj na stanowisko przewodniczącego b. ministra Georges Bonneta, którego upoważniono do zaproszenia premjera Flandin, aby w najbliższym czasie przedstawił komisji program prac rządowych w dziedzinie reformy ustroju państwowego.

Dwie rekordowe cyfry:
Wpływy Keren Kajemeth w ostatnim roku i liczba emigrantów w październiku b. r.

Jerozolima. 21. 11. ŻAT. Z ogłoszonego dziś sprawozdania Keren Kajemeth za ubiegły rok wynika, że wpływy Żydowskiego Funduszu Narodowego osiągnęły w roku tym kwotę 283.429 funtów, stanowiącą najwyżsą sumę wpływów rocznych od czasu istnienia Ż.F.N. Wedle poszczególnych krajów wpływy przedstawiają się następująco: Anglja — 43.823 funty, Polska 34.762 f., Stany Zjednoczone 34.152 f., Palestyna 30.701 f., Południowa Afryka 18.211 itd.

* * *

Jerozolima. 21. 11. ŻAT. Dziś ogłoszono oficjalne sprawozdanie rządu palestyńskiego o imigracji Żydów do Erez w październiku br. Podana suma 6.138 imigrantów jest najwyższą liczbą imigrantów, przybyłych do kraju w ciągu jednego miesiąca. Na liczbę tę wypada 954 kapitalistów.

(Przybliżoną liczbę 6000 imigrantów w m. październiku podaliśmy przed kilkunastu dniami wedle prywatnego doniesienia naszego korespondedta lodyńskiego. — Red.).

Narady Bin Guriona w Jerozolimie

Jerozolima. 21. 11. ŻAT. Natychmiast po powrocie z Londynu, członek Egzekutywy Bin-Gurion rozpoczął intensywne narady w biurze Egzekutywy, poświęcone aktualnym zagadnieniom politycznym.

Krwawe starcie na wybrzeżu hajfskiem

Jerozolima. 21. 11. ŻAT. W kamieniołomach na gruntach Keren Kajemeth na wybrzeżu hajfskiem doszło do starcia między grupą Arabów, którzy usiłowali skraść kamienie, a strażnikiem żydowskim, 18-letnim Salomonem Jakobsonem. Strażnik został zaatakowany przez Arabów, gdy usiłował ich rozpędzić. Jeden z Arabów został zabity, zaś Jakobson został ciężko ranny. Policja aresztowała go.

Wieści z Jemenu

Jerozolima. 212. 11. ŻAT. Jak donoszą z Adenu, pewna liczba rodzin żydowskich z Jemenu, które przybyły do Adenu celem udania się do Palestyny, została przez władze Adenu odesłana spowrotem. Najwidoczniej administracja Adenu, podległa rządowi brytyjskiemu w Indjach, ma instrukcję niedopuszczaia do emigracji żydowskiej do Palestyny.

Jerozolima. 21. 11. Jak donoszą z Jemenu, zmarł tam naczelny rabin Jechiel Abied, w wieku 65 lat.

Kiedy będzie ogłoszone memorandum jugosłowiańskie?

Paryż. 21. 11. PAT. Niektóre dzienniki omawiając pierwszy dzień sesji Rady Ligi przewidują, że debata nad memorandum jugosłowiańskiem nie odbędzie się wcześniej, niż na sesji styczniowej. W odroczeniu tem prasa widzi godny pochwały wysiłek w kierunku uspokojenia.

„Le Matin“ pisze: Jewticz pod presją opinji publicznej zmuszony jest dać wyraz oburzeniu narodowemu. W każdymbądź razie memorandum znajdzie się dopiero na porządku dziennym styczniowej sesji Rady Ligi.

„Le Journal“ wskazując na trudności, na jakie napotyka w praktyce umieszczenie memorandum jugosłowiańskiego na porządku dziennym obecnej sesji Rady, pisze, że w tych warunkach jest możliwe następujące rozwiązanie: Natychmiastowe opublikowanie memorandum i podjęcie nad niem dyskusji dopiero w styczniu. Decyzja ostateczna w tej sprawie zapadnie dopiero po rozmowach, jakie będą przeprowadzone dzisiaj wieczorem na obiedzie, wydanym przez Małą Ententę na cześć min. Lavala.

„L'Oeuvre“ pisze, że w Radzie Ligi przeważają tendencje zyskania na czasie i spokojnegs rozpatrzenia sprawy bez dramatyzowania jej. Pierwszy sukces tej polityki zarejestrowano w kwestji rozbrojenia. Min. Laval dąży obecnie do tego, aby w sprawie zamachu marsylskiego i Jugosławja i Mała Ententa znalazły zgodne rozwiązanie. Ma on zażądać, ażeby sprawa ta była omawiana dopiero na sesji styczniowej i by Jugosławja zadowoliła się opublikowaniem memorandum przez sekretarjat Ligi, któremu złożony on będzie w czwartek oraz przez prasę światową.

„L'Ordre“, podkreślając trudne stanowisko Lavala wobec propagandy, która usiłuje skompromitować Francję w oczach Jugosławji, a przedewszystkiem w oczach Włoch, pisze: Jesteśmy pewni, że żaden manewr nie zachwieje przyjaźnią, jaka istnieje pomiędzy Białogrodem a Paryżem, lecz nie można pozwolić, ażeby siewcom niepokoju udało się wyzyskać sprawę terorystów marsylskich jako beczkę prochu, wybuchającą w trakcie toczących się rokowań francusko-włoskich.

Zjazd rodzin królewskich w Londynie
Księżniczka Marina, narzeczona ks ęcia Kentu, przybyła do Londynu

Paryż. 21. 11. PAT. Księżniczka Marina wyjechała dziś o godz. 8.20 do Londynu. Aż do Calais towarzyszył jej ambasador brytyjski.

* * *

Londyn, 21. 11. PAT. Narzeczona najmłodszego syna angielskiej pary królewskiej księcia Jerzego, noszącego tytuł księcia Kentu, księżniczka grecka Marina przybyła dziś popołudniu do Londynu w towarzystwie swoich rodziców ks. Mikołaja greckiego i księżny Heleny, która jest wielką księżniczką rosyjską, córką wielkiego księcia Włodzimierza Aleksandrowicza towarzyszyły im ponadto: starsza siostra księżniczki Mariny księżna Olga, która jest żoną ks. regenta Pawła jugosłowiańskiego oraz młodsza jej siostra Wiera, wraz z mężem ks. Toerringjetenbach z dawnego bawarskiego domu panującego. Na dworcu Victoria oczekiwała dostojnych gości cała rodzina królewska z królem Jerzym i królową Marją na czele.

Niezliczone tłumy, mimo ciemności spowodowanych gęstą mgłą, zebrały się na dworcu i wiwatowały na cześć młodej pary. Również cała droga od dworca Victorii, aż do pałacu królewskiego, w którym goście zamieszkali, wypełniona była rozentuzjazmowaną publicznością. — Kilka tysięcy osób wytrwale oczekiwało przed pałacem Buckingham na ukazanie się księżniczki Mariny i ks. Kentu na balkonie pałacu.

Codziennie aż do dnia ślubu, który wyznaczony został na 29 listopoda rb. napływać będą do Londynu goście z całego świata. Szereg ukoronowanych głów i członków obcych rodzin królewskich zjadzie do Londynu na te uroczystości. Wśród gości królewskich, którzy zamieszkują w pałacu Buckingham, znajdować się będą król i królowa duńska , królowa norweska, wielki książę Cyryl, pretendent do tronu romanowych z małżonką i córką, książę Jerzy i księżna Marja grecka z córkami, ks. Waldemar duński i szereg innych. Regent jugosłowiański ks, Paweł przybędzie do Londynu w sobotę.

Księżniczka Marina brać będzie ślub w opactwie westminsterskiem w towarzystwie 8-miu druhen, któremi będą: następczyni tronu holenderskiego księżniczka Jbijana, wielka księżniczka Kira, córka ks. Cyryla, księżniczki greckie Irena, Katarzyna i Eugenja, córka ks. Yorku i wnuczka królewska księżniczka Elżbieta oraz siostrzenica króla angielskiego Iris Mountbatten ia Mary Cambridge.

Konserwa straciła pieniądze i — rozum...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 11. (Sin) Krążą pogłoski, że konserwatyści pójdą do wyborów oddzielnie. Jeden z wybitnych dygnitarzy oświadczył o nich co następuje: Konserwatyści są o tyle użyteczni, o ile mają pieniądze i rozum. Nasza konserwa pieniądze straciła już dawno, a wraz z nimi, jak się zdaje i rozum.

Spekulował na kasynie w Otwocku

Warszawa. 21. 11. (Sin) Prasa dzisiejsza podaje szczegóły o aresztowaniu b. burmistrza miasta Otwocka Kurzyńskiego. Dokonał on szeregu niedozowolonych machinacyj. Zbudował dom gry w Otwocku, a w przewidywaniu, że koło tego domu place pójdą w górę, wykupił je, a później gdy otrzymał wiadomość, że otwarcie domu gry nie zostanie dozwolone, sprzedawał je.

Partja hitlerowska w Czechosłowacji

Praga. 21. 11. ŻAT. Powstało tu stronnictwo „Narodny Front“, o programie wybitnie antysemickim. Oznaką nowego stronnictwa jest swastyka. Na czele stronnictwa naśladowców hitleryzmu stoją profesorowie Nikolu i Mares. Zawarli oni blok z czeską partję narodową. Poważna prasa ubolewa spowodu tego naśladowania wzorów nazistycznyczmych, naogół jednak nie traktuje poważnie tej nowej imprezy antysemickiej.

Konferencja Mussoliniego z ambasadorem Francji

Paryż. 21. 11. PAT. Rzymski korespondent „Matin'a“ zwraca uwagę na długotrwałą rozmowę, jaką ambasador francuski de Chambrun odbył z Mussolinim. Pomimo, iż ambasador de Chambrun nie chciał udzielić żadnych informacyj zapytującym go dziennikarzom, nietrudno jest domyśleć się, że w czasie tej rozmowy poinformował Mussoliniego o instrukcjach, jakie otrzymał w Paryżu i przedstawił mu w całości francuski punkt widzenia na zagadnienia, interesujące oba państwa.

W kołach politycznych, sympatyzujących z Francją wyrażono zadowolenie z pośpiechu, z jakim Duce przyjął przedstawiciela Francji. Mussolini nie czekał nawet na zakończenie rozmów włosko-austrjackich. Świadczy to o znaczeniu, jakie Włochy przywiązują do rozmów z Francją. Dziennik zwraca również uwagę na rozmowę, jaką ambasador de Chabrun odbył w Rzymie z kanclerzem Schuschniggiem. Rozmowa ta trwała 3 kwadranse i miała niezwykle serdeczny charakter.

—o—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Bukareszt. 21. 11. PAT. Zaprzeczają tu pogłoskom, jakoby król Karol padł onegdaj ofiarą wypadku samochodowego.

Bruksela. 21. 11. Monitor belgijski ogłasza zarządzenie królewskie, według którego minister spraw zagr. nosić będzie odtąd tytuł ministra spraw zagranicznych i handlu zewnętrznego.

Paryż. 21. 11. PAT. Sędzia śledczy zakończył dochodzenia w sprawie podstępnego bankructwa „Banque Auxiliare du Nord“, którego kierownicy sprzeniewierzyli na początku 1933 r. 9 miljonów franków. Radcą prawnym tego banku był przyjaciel Stawiskiego dep. Bonnaure.

Paryż. 221. 11. PAT. Wielka fabryka zegarków w Rouen, zatrudniająca około 400 robotników, została zniszczona przez pożar. Straty obliczane są na 2 miljony franków.

Sztokholm. 21. 11. PAT. Były dyrektor banku Sven Huldt skazany w pierwszej instancji w związku z aferą Kreugera na 12 miesięcy ciężkich robót i 337.500 franków grzywny, został uniewinniony przez sąd najwyższy. Sąd drugiej instancji zmniejszył Huldtowi karę więzienia do 4 miesięcy.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: dr. Cwikliński Alfred, Kraszewskiego 12, tel. 102-51, dr. Eibenschütz Stanisław, Radziwiłłowska 17, tel. 115-01, dr. Sperlingowa Rachela, Józefitów 10, tel. 127 03 dr. Stanowski Józef, Łobzowska 45, tel. 174-42.

Dziś mają dyżur nocny apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77 i Brodzińskiego 1.

ORZDZIAŁ CZYNNOSCI MIĘDZY CZŁONKÓW RPEZYDJUM M. KRAKOWA

Zarządzeniem prezydenta m. Krakowa ustalony został następujący rozdział czynności między Członków Prezydjum m..

Prezydent miasta: 1. Zwierzchnie kierownictwo całej administracji miejskiej. 2. Przewodniczenie Radzie miejskiej. 3. Urząd Dyrektora Zarządu m. 4. Wydział Główny — z wyłączeniem Biura Prawnego. 5. Oddział budżetowo- pożyczkowy Wydziału Finansowego. 6. Miejski Urząd Kontroli. 7. Miejska Izba Obrachunkowa. 8. Muzeum Narodowe. 9. Teatr miejski. 10. Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla. 11. Miejska Kasa Oszczędności.

Wiceprezydent m. Dr. Stanisław Klimecki: 1. Wydział Aprowizacyjno- Targowy i podległe mu: Rzeźnia i Targowice m., M. Zakłady Aprowizacyjne, Komisarjat Targowy. 2. Wydział Oświaty, Kultury, Sztuki i Propagandy, z wyłączeniem spraw administracyjnych Teatru m., spraw Muzeum Narodowego i podległe mu: Muzeum Przemysłowe, Archiwum Aktów Dawnych, M. Szkoła Gospodarstwa Domowego, M. Dom Wycieczkowy. 3. Wydział Opieki Społecznej i Społeczne Zakłady Opiekuńcze. 4. Wydział Administracji Ogólnej i podległe mu: Biuro Ewidencji Ruchu Ludności. 5. Biuro Statystyczne. 6. M. Urząd Rozjemczy dla spraw najmu. 7. Biuro prawne. 8 Kasa Targowa.

Wiceprezydent m. Inż. Stanisław Skoczylas: 1. Wydział Gospodarczy i podległe mu: Komitet Rozbudowy m., Biuro Ekonmatu m., Ogrody miejskie, M. Park „Las Wolski", Cmentarze m. 2. Wydział Finansowy: Oddział dla Zakładów i Przedsiębiorstw m., Oddział Skarbowy (z wyłączeniem Oddz. budżetowo- pożyczkowego). 3 Wydział Zdrowia Publicznego i podległe mu: M. Zakłady Sanitarne, M. Ośrodki Zdrowia. 4. Wydział Budowlany. 5. Elektrownia m. 6. Gazownia m. 7. Wodociąg i Kanalizacja m. 8. M. Zakłady Ceramiczne. 9. Zakład Czyszczenia m. 10. M. Straż Pożarna. 11. M. Kolej Elektryczna. 12. Spółka Mieszkaniowa dla Miast. 13. Kamieniołomy Miast Małopolskich.

W wypadku nieobecności jednego z Wiceprezydentów, zastępstwo obejmuje drugi urzędujący Wiceprezydent.

GEN. ŁUCZYŃSKI PREZESEM AEROKLUBU KRAKOWSKIEGO

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Aeroklubu Krakowskiego w nowym lokalu przy ul. Zwierzynieckiej 26, celem wyboru nowego prezesa w związku z przeniesieniem do Warszawy dotychczasowego prezesa inż. Mieczysława Stodolskiego i zgłoszoną z tego powodu rezygnacją. Zebrani przez aklamację wybrali prezesem Aeroklubu Krakowskiego generała bryg. Jerzego Narbut- Łuczyńskiego, dowódcę OK. V. w Krakowie, którego wybitna inicjatywa zapewni należycie piękne tradycje lotnictwu sportowemu w Krakowie dalszy znakomity rozwój.

Równocześnie na wniosek Zarządu A. K. przyznano kpt. pil. Bajanowi godność członka honorowego za wybitne zasługi, położone dla rozwoju Aeroklubu Krakowskiego i lotnictwa polskiego, oraz przyznano mu złotą odznakę członkowską.

NALEPIANIE AFISZÓW

Zarząd miejski przypomina, że nalepianie wszelkich ogłoszeń poza kolumnami na ten cel przeznaczonemi jest w myśl obowiązujących przepisów zakazane.

W szczególności zakazane jest między innemi nalepianie ogłoszeń na murach kościołów i klasztorów oraz budynkach i gmachach zabytkowych. Winni wykroczeń pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności karnej.

ODCZYT W AKADEMJI UMIEJĘTNOSCI

W sobotę 24 bm. o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się w gmachu Akademji Umiejętności przy ulicy Straszewskiego 27, I. p. odczyt p. ministra Zygmunta Lasockiego pt. „Skrzetuski w świetle rzeczywistości historycznej". Goście mile widziani.

Kasjer i likwidator II. Urzędu Skarbowego sprzeniewierzyli 10.000 zł i zostali aresztowany

(rg) Sensacyjnego aresztowania dokonano na polecenie władz prokuratorskich w Krakowie. W aresztach sądowych znaleźli się dwaj urzędnicy II. Urzędu Skarbowego, którzy dopuścili się znacznych nadużyć.

Komisja kontrolująca Izby Skarbowej kontrolując księgi II. Urzędu Skarbowego, przy ul. Kanoniczej, natrafiła na nadużycia, popełnione w trzech pozycjach. Defraudacje te zostały popełnione w okresie od sierpnia br. Dopuścili się ich kasjer Haliński w porozumieniu z likwidatorem Władysławem Soleckim. Sprzeniewierzone sumy sięgają kwoty 10.000 zł.

Na polecenie prokuratora obaj zostali aresztowani i toczy się przeciw nim śledztwo sądowe. Szkoda popełniona przez defraudantów została wyrównana.

OD NASZYCH KORESPONDENTOW

Kronika tarnowska

NIEBEZPIECZNA SZAJKA ZŁODZIEJSKA POD KLUCZEM

Z Tarnowa donoszą nam:

Na terenie Tarnowa grasowała od szeregu tygodni nieuchwytna i dobrze zorganizowana szajka złodziejska, która popełniła wiele zuchwałych włamań, połączonych z kradzieżami na szkodę miejscowych kupców. I tak: okradziono skład Jakóba Gruszowa (ul. Wałowa 43)), gdzie po wybiciu dziury zrabowano towarów galant. na kwotę 2,100 zł. Znacznie większe włamanie popełniono u Rafaela Bellera (Mickiewicza 12), gdzie w podobny sposób złodzieje zdołali wynieść wyroby konfekcyjne na sumę 8,500 zł. Również w szkole im. Konopnickiej, skradziono 2 maszyny do szycia za 500 zł., nadto u Mąsiora Stefana (Asnyka 3) garderobę, wartości 600 zł., w sklepie kupca Bruha Izaka (Wałowa 3) towary wartości 800 zł. Pomimo dużych wysiłków wydziału śledczego P. P. nie zdoałno wpaść na trop sprawców, aż dopiero ostatnie włamanie do składu skór Blasera (Lwowska 16) o czem donosiliśmy, gdzie szajka skradła skóry na 200 zł., doprowadziło policję na właściwy ślad i umożliwiło likwidację całej bandy złodziejskiej a to: Antoniego Frączaka, Kazimierza Pytla, i Adolfa Barwacza, których jako podejrzanych o współudział oddano do dyspozycji władz sądowych.

STRASZNY CZYN UMYSŁOWO CHOREGO STARCA

W gminie Smyków ad Chorzelów rozegrał się onegdaj cichy dramat, który pociągnął za sobą życie ludzkie. Od dłuższego czasu przejawiał 72-letni starzec Józef Pietryka, objawy choroby umysłowej, która połegowała się z każdym dniem. Korzystając z nieobecności domowników zdołał szaleniec znaleść brzytwę, którą poderżnął sobie gardło. Wszelkie próby ratowania broczącego krwią desperata okazały się spóźnione.

Kronika mielecka

Z inicjatywy tut. Komitetu Lokalnego powstało w ostatnich czasach u nas Stowarzyszenie Bnej Sjon, grupujące około siebie starszych towarzyszy. Stowarzyszenie to bardzo ładnie się rozwija. Komitet Lokalny przystąpił obecnie do akcji zbierania funduszów na rzecz Osiedlenia Akiby i mamy nadzieję, że akcja ta wyda dobre wyniki.

W ubiegłym tygodniu odbyło się u nas Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Makkabi, na którem wybrano nowe władze Stowarzyszenia. Do nowego wydziału weszli tow. Durst jako prezes, jako prezes, Dr. Fink jako wiceprezes, Bernstein jako sekretarz, Dr. Kaufman jako kasjer oraz Türkel jako gospodarz. Walne Zgromadzenie w uznaniu zasług położonych przez tow. Dursta i Honiga około rozwoju Stowarzyszenia Makkabi, zamianowało towarzyszy tych członkami honorowymi Makkabi. Nowy Wydział przystąpił do intensywnej pracy i jest uzasadniona nadzieja, że Stowarzyszenie to dążące do regeneracji fizycznej żyd. młodzieży cel swój w zupełności osiągnie.

— **DZIŚ W KRAKOWIE:** Sjońskie Związki Zawodowe 7'45 zebranie organizacyjne pracowników przemysłu i rzemiosła odzieżowego, w lokalu Jasna 2, referuje mgr. P. Stiel. Arlosorowja 8 wiecz.: referat prasowy. **„Hatchija"** 7'30 wiecz. ref. dr. M. Korzeennika nt.: „Opinje aryjskie o obłędzie rasizmu". „Młode Wizo": 7'30 „Wieczór literacki". Bnej Sjon: 7'45 ref. dra M. Pomeranza nt.: „Czy zmierzch frakcjonizmu", po referacie dyskusja.

— **DZIŚ CRICOT** — ostatni raz: „Powrót syna marnotrawnego" Andre Gide'a. Pocz. 9 wiecz. — Plac Ducha 1.

Kronika ropczycka

(Liehr.) **ŚMIERĆ DRUGIEJ OFIARY POŻARU W KRYJÓWCE.** Ludwik Przypek, jeden ze zbiegów z więzienia ropczyckiego, który wraz ze swoim spólnikiem ukrywał się w lochu na polach dworskich i tam wskutek własnej nieostrożności doznał poparzenia wysokiego stopnia, zmarł onegdaj we więziennym szpitalu w Tarnowie, dokąd, przytrzymany przez policję, został przewieziony. Spólnik jego Marjan Bednarz został — jak wiadomo — na miejscu zwęglony.

UJĘCIE OSTATNIEGO ZE ZBIEGÓW. Z uciekinierów więziennych ukrywał się jeszcze przed pościgiem policji niejaki Daniel z Przedmieścia sędziszowskiego. Onegdaj na policję sędziszowską zgłosił się krewniak Danjela i wskazał miejsce, gdzie przebywa „dezerter", którego ujęto i odstawiono zpowrotem do aresztów Sądu grodzkiego w Ropczycach.

OKRADZIONY PRZEZ SWOICH. Do mieszkania zamożnego gospodarza wiejskiego Franciszka Stępienia w Iwierzycach ad Sędziszów włamali się nocą złodzieje i skradli całą niemal odzież i bieliznę, wartości około 700 złotych. Podejrzenie padło odrazu na dwóch szwagrów Stępienia w tej samej wsi zamieszkałych, których aresztowano. Znaleziono u nich rzeczy zwrócono poszkodowanemu.

Z KAHAŁU. Długoletni Przewodniczący gminy żydowskiej w Ropczycach, p. Aron Seiden, cieszący się zaufaniem i sympatją tut. społeczeństwa nietylko żydowskiego, ale i nieżydowskiego, zmęczony i zniechęcony intrygami opozycyjnej grupki niedoszłego kandydata rabinackiego, zgłosił ustąpienie ze swego stanowiska. Zarząd kahału na swem posiedzeniu w dniu 18 bm. uznał jednak aktywność p. Seidena w pracy gminnej za nieodzowną i postanowił rezygnacji jego nie przyjmować. W międzyczasie jednak lansują po mieście niepotwierdzone dotąd pogłoski, jakoby nadano Ropczycom komisarjat kahalny, a na komisarza kahalnego wymieniają uporczywie p. I., człowieka, który od lat dobija się do jakiegoś „fotelu" honorowego, a który dotąd nigdy jeszcze nie dzierżył jakiegokolwiek stanowiska społecznego.

Kronika wadowicka

SPROSTOWANIE. Podana przez nas onegdaj wiadomość, jakoby p. R. i p. W. byli sprawcami kradzieży w kościele okazała się przykrem nieporozumieniem Faktem jest, że dotychczas jeszcze nie wykryto sprawców i że śledztwo policyjne jest w toku.

ZAGADKA ZWŁOK ZNALEZIONYCH KOŁO STAREJ SKAWY WYJAŚNIONA. Niedawno pełniący służbę posterunkowy P. P. znalazł koło Starej Skawy zwłoki mężczyzny, leżące w głębokim dole wypełnionym wodą. Ponieważ przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów istniało przypuszczenie, że ma się tutaj do czynienia z morderstwem. Organa P. P. wysłały do wszystkich posterunków fotografję denata. Onegdaj zgłosił się na policję w Wadowicach p. Z z Mikuszowic ze Śląska, który rozpoznał w fotografji zaginionego swego ojca. Ojciec p. P. zmarł, jak się dowiadujemy śmiercią naturalną przez udar serca.

MORDERCA PRZED SĄDEM. Dnia 10 lipca b. r. drogą, wiodącą do Straconki szedł niejaki S. Fajkis. W odległości dwu kilometrów od Straconki został zaczepiony oraz obrzucony kamieniami przez grupę młodzieńców, leżących koło zagajnika. W obronie własnego życia wystrzelił Fajkis dwukrotnie do grupy atakującej go. Jeden ze strzałów trafił B. Wołka, który po przewiezieniu do szpitala do Bielska zmarł. Onegdaj Fajkis stanął przed Sądem Okr. w Wadowicach, który nie uznał tłumaczenia jego, że strzelał w obronie własnej i skazał go na 1rok i 6 miesięcy więzienia. Bronił adwokat z Bielska dr. Freier.

— **ZEBRANIE GRUPY KRAKOWSKIEJ „CJONIM BAALEJ MIKCOA"** w poniedziałek 26 bm. 8-ma wiecz. w lokalu, Dietla 107.

Wolne posady

SAMODZIELNA, zdolna modniarka, która pracowała w pierwszorzędnych salonach, z kartą rzemieślniczą na Śląsk, poszukiwaną. Zgłoszenia pod „A. D.“ do Adm. „Now. Dziennika“. 421g

Różne

PRAWDZIWIE zadowolonym będziesz tylko w „ALFIE“, — największej wypożyczalni książek. — Najbogatszy wybór nowości, wszystkie lektury szkolne. Na prowincję wybitne ulgi. 1521kr

ETYKIETY tłoczone różnokolorowe: Aleksander Fischhab, Kraków, Grodzka 46. 1329kr

OSZCZĘDNE gospodynie dają szmatki, starą garderobę na wyrób chodników i dywanów. Przerabiam wszelkie chodniki dywany: Tkalnia, Kraków, Bożego Ciała 29. — Tel. 163-94. 409g

Sprzedaż

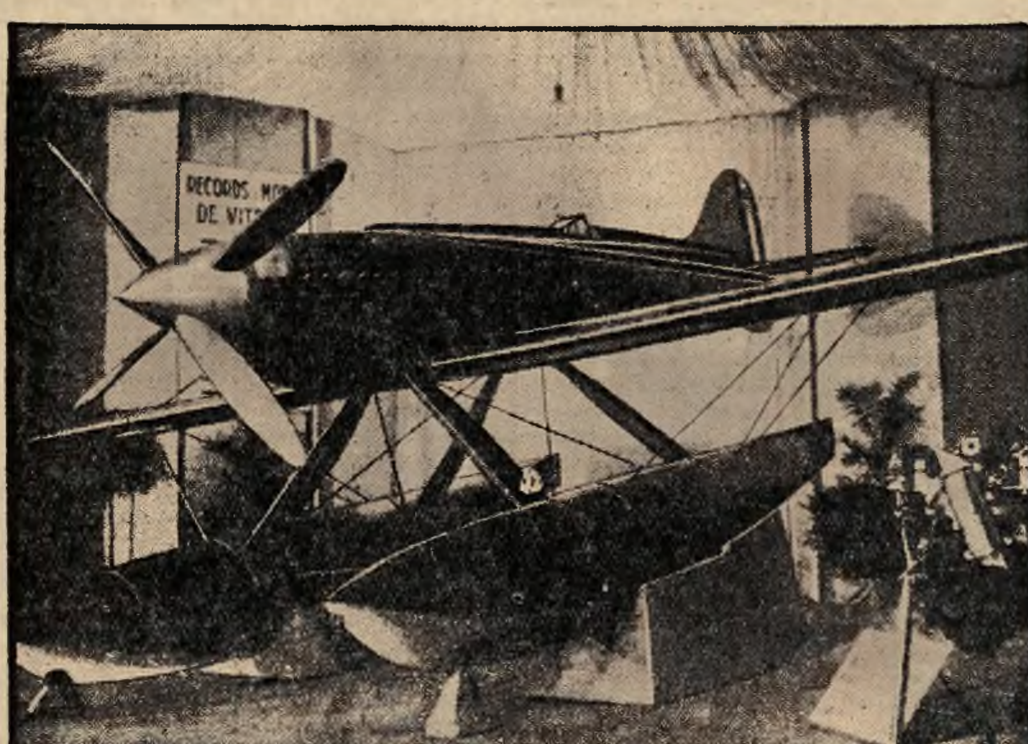
LAMPY nowoczesne oraz SZKŁO do oświetlenia ELEKTRYCZNEGO poleca w wielkim wyborze: Jakób DIENER, Kraków SZEWSKA 20. 1516kr

PERSKI płaszcz w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: Trafika, Wielopole 28. 422g

FORTEPIAN OKAZJA, koncertowy, oryg. „Bösendorfer“, orzechowy — przepiękny ton — bardzo tanio sprzedam: Kraków Bracka 6, m. 5. 1514kr

Reklama dźwignią handlu!

Najszybszy samolot świata



Na międzynarodowej wystawie lotniczej w Paryżu oglądać można samolot, na którym Włoch Angelo osiągnął fantastyczną szybkość 709 klm. na godzinę.

Lokale

POSZUKUJE się lokalu o dwóch pokojach za czynszem zgóry. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Natychmiast“ 423g

PEŁNOKOMFORTOWE mieszkania do wynajęcia: 3-pokojowe na III. piętrze i 2-pokojowe na IV. piętrze: Syrokomli 14 420g

JASNY, słoneczny, obszerny pokój, — z osobnem wejściem, natychmiast do wynajęcia przy ul. Kopernika 10, I. piętro, m. 7. 323kr

1 DO 2 POKOJI, przedpokój, na biuro etc. ul. Marka, róg Florjańskiej do wynajęcia. Wiadomość: telefon 178-53. 1517kr

OSOBNY pokój dla panienki tanio do wynajęcia. Zgłoszenia w porze obiadowej: ul. Lubomirskiego 37, I. piętro, m. 3. 166bp

FLORJAŃSKA 25, — do wynajęcia 5 pokoji, kuchnia, komfort — 2 pokoje, przedpokój na biuro. 1190kr

מודעה

1) ספר „שירי השירים" יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל חזיון בארבע מערכות בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים משלו ומליצתו כל מקראותיו מלותיו. מחירו עם המשלוח 5·25 ימחוץ לארץ 5·50

2) ספר חזות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחבי בארצנו בעת האחרונה, בלשון צח ונמרץ. — המחיר עם המשלוח 2·10 ומחוץ לארץ 2·20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków ulica Kalwaryjska 14

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia . . . . miesięcz. Zł. 5·00, kwart. Zł. 15·00
Na prowincji i z przesyłką pocztową . . „ „ 4·30 „ „ 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.